Nr. 185. SOBOTA 14 SIERPNIA 1875. **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarté wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie nadał opróżnioną przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie posadę kancelisty w randze XI. woźnemu przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie, Janowi Jachimkowi.

Dyrekcya komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli i nauczycielek skół ludowych, pospolitych i wydziałowych podaje niniejszem do wiadomości, iż egzamina nauczycielskie rozpoczną się w poniedziałek d. 6. Września r. b.

Podania o pozwolenie składania egzaminu — zaopatrzone a) w życiorys b) świadectwo dojrzałości w seminaryum uzyskane, c) świadectwo praktyki lub służby w zawodzie nauczycielskim d) świadectwo zdrowia kandydatów i kandydatek, którzy nie kończyli nauk w seminaryum lub nie byli w służbie publicznej — wystosowane do komisyi egzaminacyjnej (Chorążczyzna, ulica Kalicza Nr. 5) przyjmuje dyrekcya komisyi do 25. Sierpnia r. b. włącznie.

W myśl reskryptu J. E. Ministra wyznań i oświecenia z 2. Września 1874 L. 11608 mogą do końca r 1878 składać egzamin nauczycielski do szkół pospolitych i wydziałowych kandydaci, którzy niemają świadectw dojrzałości i praktyki szkolnej. Opłata za egzamin do szkół pospolitych wynosi trzy, do wydziałowych sześć zł. w. a.

Dnia 6. Września kandydaci i kandydatki zgłoszą się przed godziną 8 z rana do dyrektora komisyi w zabudowaniu seminaryum nauczycielskiego.

We Lwowie d. 13. Sierpnia 1875.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia ***14. sierpnia.***

Broszura hr. Leona Thuna o polityce federalistycznej i zjazd polityczny wiernokonstytucyjnego stronnictwa na Morawie ożywiły chwilowo rubrykę spraw wewnętrznych w dziennikach wiedeńskich. Broszura hr. Leona Thuna jest ważnym, nawet bardzo ważnym wypadkiem, ale nie dla swojej treści lecz dla stanowiska autora. Treścią bowiem jest tylko przypomnienie federalistycznego wyznania wiary i zachęta, ażeby federalistyczne stronnictwo jak dotąd tak i nadal wytrwało w taktyce abstynencyjnej wobec Rady państwa. Słusznie zauważył jeden dziennik wiedeński, że musiało zajść coś ważnego w obozie federalistycznej opozycyi, skoro hr. Thun widział się spowodowanym zabrać głos publicznie. Mówiąc o ważnem zajściu nie mamy na myśli otwartego rozdwojenia lub groźniejszej rozterki domowej w stronnictwie, bo przy znanej niedyskrecyi prasy federalistycznej rzecz taka nie pozostałaby długo w tajemnicy. Hr. Thun chce może zapobiedz jakiejś ewentualności niemiłej dla jego programu politycznego a mianowicie zachwianiu polityki abstynencyjnej. Jako bystry i wytrawny polityk spostrzegł on może wskazówki groźniejsze, których inni nie widzą a które zapowiadają może już w bardzo bliskiej przyszłości ważną zmianę w usposobieniu opozycyi. Wprawdzie na pozór broszura ta przedstawia się jako odpowiedź na rozprawę ogłoszoną w Niemczech a poświęconą tej samej sprawie z wprost przeciwnego stanowiska i z wprost odmiennemi dążnościami. Prasa wiedeńska słusznie niedowierza przypuszczeniu, że tylko chęć polemizowania bez głębszych pobudek politycznych skłoniła hr. Thuna do napisania broszury. Co do drugiego wypadku, t. j. zjazdu morawskiego, zaszła tylko ta zmiana, że coraz więcej głosów przemawia za tem, ażeby w programie umieszczono także sprawy kościelno-polityczne i układ handlowo-cłowy z Węgrami. Byłby to krok bardzo niebezpieczny, bo mógłby tylko spotęgować dotychczasowe rozbicie stronnictwa wiernokonstytucyjnego na Morawie. A rozbicie to musi być faktem, skoro organa wiernokonstytucyjne ciągle utyskują na śmiały postęp agitacyi opozycyjnej i skoro pierwotna organizacya stronnictwa podnoszoną była nietylko jako najważniejszy lecz prawie jako jedyny przedmiot obrad zjazdu.

Bardzo gorąco zachęca jeden z poważniejszych dzienników peszteńskich nowy sejm węgierski, ażeby pamiętał o roztropnym i oszczędnym rozkładzie czasu. Nie po raz pierwszy odzywa się ta przestroga do nowych posłów węgierskich ale w Węgrzech powtarzano ją nieśmiało, bo wobec głęboko w całym kraju wkorzenionego przekonania o doskonałości parlamentaryzmu węgierskiego, mogła być uważaną za herezyę patryotyczną. W długich rozprawach adresowych, w krasomowczem ścieraniu się stronnictw, w częstem zbaczaniu z zakresu praktycznego na pole zasadniczych poglądów i dysput, węgierscy posłowie chcieli jaknajwięcej zbliżyć się do klasycznych form parlamentaryzmu angielskiego. Dziennikarstwo pracowało nad tem, ażeby opinia publiczna nabyła przekonania, że obok Anglików Węgrzy są najznakomitszymi mistrzami form i praktyk parlamentarnych. Dziś gdy nawał prac najpilniejszych każe liczyć się bardzo ściśle z czasem, przekonanie to jest bardzo niewygodnem, bo w razie pożądanej zmiany mogłoby u ogółu obudzić niesprawiedliwą opinię o dzielności nowego sejmu. Dlatego też wspomniony dziennik przedstawia publiczności i nowo wybranym posłom, że dotychczasowa praktyka parlamentarna ma wysokie zalety i przynosi istotne korzyści ale w tej chwili powinna być zaniechaną, bo dziś Węgrzy w niczem nie są podobne do Anglii. Tam bowiem niema na porządku dziennym kwestyi, w których chodzi wprost o egzystencyę państwa, gdy tymczasem program przyszłej sesyi sejmu węgierskiego składa się prawie z samych kwestyj tego rodzaju.

Wreszcie i parlament angielski doczekał się pożądanych feryj. Są one pożądane dla gabinetu i stronnictw parlamentarnych; dla gabinetu dla tego, że po znanem zajściu z Plimsollem czuje on się trochę osłabionym i zachwianym a dla stronnictw parlamentarnych dla tego, że prawie zwątpiły o skuteczności obrad parlamentarnych w obecnej chwili. Przed samem ukończeniem sesyi jeszcze raz zmierzyły się ze sobą oba główne stronnictwa ale była to tylko walka krasomowcza, której skutkiem nie mógł być jakikolwiek przewrot lecz tylko moralny tryumf jednego lub drugiego stronnictwa w opinii publicznej. Tłem walki była mowa Disraelego u lorda-majora na temat prac parlamentarnych, dokonanych na ostatniej sesyi. Naczelnik whigów, lord Hartingthon, uderzył silnie na Disraeli'ego za tę mowę, zarzucił ostatniej sesyi wbrew jego opinii jałowość i popierał to zdanie wcale energicznie, może nawet energiczniej aniżeli na to zezwala tradycyjny spokój i umiarkowanie obrad parlamentarnych w Anglii. Disraeli nie mógł tej nagany pozostawić bez odpowiedzi i odciął się Hartingtonowi z właściwą sobie bystrością i wykwintną złośliwością. Kto odniósł zwycięztwo a właściwie kto sprawił silniejsze wrażenie na opinii publicznej? Opinia ta mało zajmuje się teraz walką parlamentarną, tak zobojętniała na mowy koryfeuszów parlamentarnych, że niezawodnie obie strony walczące mogą uważać cel swoich mów za chybiony zupełnie. Wysłuchano a raczej przeczytano w dziennikach obie mowy najspokojniej i już w kilka dni potem nie ozwała się o nich żadna ciekawa wzmianka. Jeżeli ze stanowiska krasomowczego oceniać będziemy pojedynek parlamentarny pomiędzy Disraelim i lordem Hartingtonem, to niezawodnie pierwszy zasłużył na nazwę zwycięzcy. Mimo zgrzybiałego wieku ten niepospolity mąż stanu zachował prawdzi-

---

LUDZIE I PTAKI

Obrazek obyczajowy.

(Dokończenie.)

Kiedy żołnierz domawiał tych wyrazów, jego jeniec szarpnął się gwałtownie, aby się wyrwać. Ale stary trzymał go krzepko; nie było rady. Wstrząsnął nim powtórnie i obróciwszy go ku mnie twarzą, rzekł:

— Patrz pan na tę twarz, to bazyliszek. Otóż — mówił dalej — czatowałem pilnie, tam za drzewem. Przed kwadransem, patrzę, obsiadły go gołębie — on karmi, karmi tak czule, że zwątpiłem już był o swojej przenikliwości... Wtem, kiedy jeden z gołębi, najgłupszy, brał mu dobrodusznie chleb z ust, schwycił go on jak kot, skręcił mu kark i schował do kieszeni, pod bluzę!... A potem, jakby nic nie było, jął się przechadzać powoli, wygwizdując tę niewinną piosenkę, którą cały świat zna: *Petites oiseaux, venez a ma fenetre...* Zawrzała we mnie krew, ale ja nic... bo byłem za daleko, a mam nogi słabe. Udaję więc, że coś naprawiam koło balustrady, i dla kontenansu zaczynam nucić moją ulubioną piosenkę: *Te souviens tu, disait un capitaine...* Czy znasz pan tę piosenkę?

— Któżby jej nie znał — odrzekłem.

— Piękna to piosenka. Otóż, ja spiewam, a on gwizda jak gil, i coraz głośniej. Wtem spotykamy się *bec à bec* a ja nie wiele myśląc, cap go za czuprynę! On się kręci jak oparzony; chce się wydrzeć; *mais c'est comme s'il chantait* -- nogi mam słabe ale ramiona żelazne.

Osoby składające grupę spektatorów, przyklasnęły żołnierzowi i zakończyły swoją owacyę choralnym śmiechem.

Zdarza się często, że wypadki ważne, dotykające nas z bliska, które powinnyby wstrząsnąć całą naszą istotą, przechodzą często prawie niepostrzeżone; inne zaś, małej na pozór wagi, zostawiają w duszy głębokie wrażenie. Doświadczyłem tego nieraz w mem życiu — i to samo powtórzyło się w chwili odbywającej się przedemną sceny. Człowiek pojmany przez stróża ogrodu, był niezaprzeczenie winnym — popełnił zły uczynek rozmyślnie, ale uderzył mnie wyraz jego twarzy, noszący piętno niewymownego smutku. Był on licho ubrany, wynędzniały, blady — a z zgasłej jego źrenicy wyglądała jakaś nieokreślona, ponura i bezwładna rozpacz. Uczułem się głęboko wzruszony.

Nadzorca ogrodu podniósł go gwałtownie do góry i postawił na nogi.

— Aha! złodzieju, wylezą ci bokiem te gołębie.

Ten wykrzyknik wywołał ogólny śmiech asystentów.

Po bladej twarzy winowajcy, przypłynął lekki, ledwo dostrzeżony rumieniec i źrenice jego zabiegły łzami.

— Panie nadzorco — rzekł on — popełniłem zły uczynek, to prawda, ale miej pan litość nademną, bo mnie osądzą i skażą na więzienie; cóż się natenczas stanie z mojemi dziećmi. Miej pan litość.

— Litość?... nad tobą?... nigdy. Twoje złodziejstwo było rozmyślne, a znamionuje nędzną i okrutną duszę. Skręciłeś kark gołębiowi, aby go sprzedać i upić się za te pieniądze.

-- Panie nadzorco — odrzekł spokojnie winowajca — pozwól mi pan powiedzieć jak się to stało.

— Czyż nie widziałem?

Tu wmięszałem się do rozmowy.

Chcąc dopiąć zamierzonego celu, zacząłem od pochlebiania miłości własnej ogrodowego stróża.

— Panie inspektorze — rzekłem — czyn tego człowieka jest haniebny, ale powiem panu szczerze, że bardzo jestem ciekawy usłyszeć, co on może powiedzieć na swoje usprawiedliwienie Niech mu pan pozwoli mówić.

— Pan niezawodnie musisz być dziennikarzem albo felietonistą i szukasz materyałów do swojej roboty. Przyznaję się, że bardzo lubię felietony, a więc przez ten wzgląd uczynię zadość pańskiemu żądaniu — i zwróciwszy się do delinkwenta dodał: — No, mów! pozwalam.

Wyrobnik, jakby człowiek przebudzony ze snu, drgnął cały, wyprostował się i zaczął swoje opowiadanie.

— Przez miesięcy sześć leżałem ciężko chory w szpitalu. Będzie temu trzy tygodnie, wróciwszy do domu nie zastałem żony — umarła. Zostało mi dwoje dzieci, syn i córeczka.

.... Wycieńczony chorobą, nie miałem sił do pracy, zapisałem się więc w ratuszu mego obwodu, na liście ubogich, aby mieć cztery funty chleba i funt mięsa na tydzień...

.... Wiadomo wszystkim, że ludzie w ogólności patrzą na biednych, jeśli nie że wstrętem, to z pewnem podejrzeniem — mówią: to żebrak z profesyi.

Tu żołnierz przerwał mu mowę z pewną niecierpliwością.

— *Voyons, pas de tirades sentimentales.*

Winowajca, tak jakby nie słyszał upomnienia, ciągnął dalej spokojnie.

— Byłem bardzo nieszczęśliwy. Mieszkam ztąd nie daleko, *au Gros Caillou* *). Zaszedłem raz do ogrodu, aby odetchnąć świeżem powietrzem. Usiadłszy na ławce, wyjąłem z kieszeni kawał chleba, aby się pożywić. Skoro poniosłem do ust pierwszy kawałek, jeden z siedzących na gazonie gołębi, przyleciał i usiadł przedemną. Widok tego ptaka, którego ubóstwo moje nie odstraszało, bardzo mnie rozrzewnił — rzuciłem mu więc kilka okruszyn, które spożył chciwie. Przyleciało więcej gołębi — rozdałem im resztę chleba i wróciłem głodny do domu. Od tej pory przychodziłem prawie codzień do ogrodu — obcowanie z temi ptakami posilało moje biedne serce...

— A dla zawdzięczenia im przyjaźni — dodał żołnierz — skręciłeś jednemu z nich kark.

Wyrobnik przesunął tylko rękę po czole, jak człowiek, który chce się pozbyć kuszącej myśli, i nieodpowiedziawszy ani słowa, mówił dalej:

— Dziś rano posiliwszy się z dziećmi mojemi chlebem i wodą, zabierałem się do wyjścia, kiedy córeczka moja, która ma już lat 8, zarzuciwszy mi rączki na szyję, rzekła: Ojcze, kup nam trochę wina; jestem taka wątła, że zaledwo trzymam się na nogach; braciszek mój także — patrz jaki blady — wino pokrzepi nas trochę. Ból ścisnął mi serce; odrzekłem więc smutnie: Nie mam pieniędzy moje biedne dzieci; nie mam ani grosza — a jestem jeszcze sam bardzo wątły na siłach — ale postaram się co zarobić i przyniosę wam wina.

— Wyszedłem z domu pijany bolem — mówił dalej — i podążyłem do bliskiej fabryki, położonej na przeciwległym brzegu rzeki, aby poprosić o robotę. Zaszedłem do bióra. Siedział tam jakiś urzędnik przy stoliku. Czego chcesz? — zapytał mnie ostro. — Przychodzę — odrzekłem — prosić o pracę, bo niedawno wyszedłem ze szpitala i jestem w wielkiej potrzebie. Dzieci moje głodne A urzędnik na to: Zawsze z nimi ta sama historya. Wszyscy wychodzą ze szpitala i mają dzieci. A po chwili dodał: W pracowniach naszych potrzebują ludzi zdrowych i silnych — dla mazgajów nie ma tam miejsca. Bądź zdrów. Zadrzało mi serce; tchu zabrakło mi w piersiach. Wyszedłem więc smutny i idąc wzdłuż rzeki zabłąkałem się aż tu. Usiadłem, ot na tamtej ławce, i zacząłem dumać. Gołębie ujrzawszy mnie, zleciały się natychmiast. Rzucałem im chleb machinalnie, zalewając się łzami. Jeden z nich usiadł mi na ramieniu. W tej samej chwili ozwało mi się w pamięci żądanie moich dzieci; blade ich twarzyczki, stanęły mi przed oczami. Za gołębia — rzekłem do siebie — restaurator da mi z pewnością butelkę wina, i w tej chwili w gorączkowym ruchu schwyciłem siedzącego na ramieniu gołębia i zdusiwszy go gwałtownie, schowałem do kieszeni — ale ledwom dokonał tego

*) Część miasta między esplanadą Inwalidów a placem Marsowym.

wie zdumiewającą świeżość umysłu i na arenie parlamentarnej potrafi walczyć świetnie bez najmniejszego znużenia. Hartington jest niezawodnie znakomitością parlamentarną ale z Disraelim nie może wytrzymać porównania. Raz milczy zawzięcie, chociaż nastręcza się niejedna dobra sposobność do walki a potem znowu zrywa się do mowy nie licząc się ściśle z warunkami sytuacyi parlamentarnej. Pod Hartingtonem stronnictwo liberalne nie straciło wprawdzie na znaczeniu ale za to i nie podniosło się z wewnętrznego rozstroju, w jaki popadło przy ustąpieniu Gladstonea z widowni parlamentarnej. Gladstone przyrzekł już dawno, że wróci na tę widownię i obejmie napowrót ster stronnictwa liberalnego ale dotąd nie zanosi się na rychłe dotrzymanie przyrzeczenia. Być może, że przyrzeczenie to było zrobione nie na seryo lecz jedynie dla podniesienia ducha w stronnictwie oddalonem dziś więcej od utraconej władzy niż w chwili, gdy Dirsaeli obejmował kierownictwo gabinetu.

Thiers powiedział, że Francya ma tylko jeden tron do rozdania, a walczą o niego trzy stronnictwa monarchiczne. W tej chwili wydaje się, że tylko jeden kandydat do tronu pozostał na polu walki konstytucyjnej. Jest nim syn Napoleona III. Każdy uważny czytelnik dzienników musiał zrobić to spostrzeżenie, że od dłuższego czasu nie słychać nic o zabiegach restauracyjnych ze strony Orleanistów lub Chambordystów, a natomiast Bonapartyści nie przestają wszędzie i zawsze wysuwać swojego pretendenta. Nadto śmiałem byłoby przypuszczenie, że Orleaniści i legitymiści wyrzekli się wszelkich zabiegów restauracyjnych bądź to w zamiarze ustalenia wewnętrznych stosunków, bądź to w skutek zupełnego zniechęcenia lub braku nadziei. Ani Orleaniści ani legitymiści nie mają powodu do rozpaczania o przyszłości, skoro jeszcze na początku ostatniej sesyi byli pewni swojego tryumfu. Oba stronnictwa pragną przyczynić się do ustalenia wewnętrznych stosunków, a właśnie to powinnoby ich nakłonić do podwojenia agitacyi, bo w ich przekonaniu Francyę może uszczęśliwić tylko hr. Paryża lub hr. Chambord na tronie francuskim. Daleko prawdopodobniejszym jest ten domysł, że stronnictwo katolickie, które dotąd w części szło razem z Orleanistami, a w części z legitymistami, zgodziło się teraz na wspólny program i wspólne postępowanie. Dąży ono do tego, ażeby sytuacya wyzyskaną została jak najlepiej dla sprawy katolickiej, a kto da mu największą rękojmię, ten może liczyć na jego poparcie. W tej chwili rządy marszałka Mac-Mahona, pod któremi przyszła do skutku znana ustawa uniwersytecka, nie dają stronnictwu klerykalnemu żadnego powodu do niezadowolenia, więc liczyć mogą na jego poparcie. Mówią nawet, że stronnictwo to bardzo liczne i potężne byłoby gotowem popierać cesarstwo lub republikę w razie uzyskania większych i pewniejszych koncesyj. Republika powinna być wyłączoną z tej kombinacyi, bo bez samobójstwa nie może ona zrobić ustępstwa dla stronnictwa klerykalnego, a z drugiej strony stronnictwo to nie może przyjąć przyrzeczeń, którego warunki zapewne sprzeciwiałyby się jego kardynalnym zasadom. Natomiast bardzo prawdopodobnem jest, że trzecie cesarstwo z łatwością zdołałoby sobie pozyskać poparcie i sympatyę klerykalnych żywiołów. W jego zasadach i programie dadzą się pomieścić najdalej idące ustępstwa w tym kierunku, a niedawna przeszłość wskazuje, że sojusz taki nie byłby nawet wielką nowością.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Położenie wychodźców europejskich w Chili było do niedawna o tyle znośnem, iż rząd tamtejszy dawał im grunta do osiedlenia się, zwracał im połowę kosztów podróży do Chili i miesięcznie wypłacał po 15 talarów na utrzymanie. Na tej podstawie namawiali faktorowie z Hamburga austryacko-węgierskich poddanych, głównie Czechów, do wychodźtwa do Chili a mianowicie do południowej prowincyi tego państwa do Llanquihne. Powiodło im się istotnie wyprawić do Chili kilka znacznych partyj wychodźców. W najnowszych czasach nastała zmiana w usposobieniu rządu w Chili; daje on jeszcze wprawdzie wychodźcom z Europy grunta, ale nie wypłaca żadnej zapomogi pieniężnej. Ponieważ grunta, dane bezpłatnie wychodźcom, nie mają wprawdzie żadnej wartości, bo muszą być dopiero uprawiane i przygotowywane pod zasiewy, co trwa tam zwykle lat kilka, przeto są obecnie wszyscy wychodźcy w Chili narażeni na śmierć głodową, jeżeli nie posiadają znacznych kapitałów do utrzymania przez te lata, w których z gruntów nie mają żadnego dochodu. Wszystkie władze krajowe zostały wezwane do pouczenia mieszkańców, ażeby nie dali się uwieść obietnicom faktorów, namawiających poddanych austryacko-węgierskich do wychodźtwa do Chili.

— Ankieta zwołana w Buda-Peszcie do rozpatrzenia się w projekcie nowej, węgierskiej ustawy karnej, przystąpiła na ostatniem swem posiedzeniu do obrad nad szczegółową częścią przedłożenia. *Pester Lloyd* donosi, że zastanawiano się długo nad pytaniem, czy nie byłoby właściwiej w postanowieniach o zdradzie stanu (§. 125 ust. 4.) zamiast słowa „usiłowanie“ użyć słowa „zamach.“ Członkowie ankiety zgodzili się jednogłośnie na zatrzymanie wyrazu „usiłowanie“, ponieważ znaczenie wyrazu „zamach“ (*Attentat*) nie jest dokładnie określone w ustawie. W rozprawie nad karą za zdradę stanu proponował pewien członek ankiety wyznaczyć karę śmierci za najcięższe wypadki tej zbrodni. Większość uchwaliła karać śmiercią tylko zamach na życie króla tak dokonany, jakoteż usiłowany. Projekt ustawy postanawia dalej, że każdy obywatel jest obowiązany donieść władzom o zbrodni zdrady stanu. Pewien członek ankiety domagał się, ażeby powyższe postanowienie zmienionem zostało o tyle, że ani ojciec syna ani syn ojca nie jest obowiązany oskarżać o tę zbrodnię. Większość odrzuciła tę poprawkę, albowiem tak węgierskie dawne ustawy, jakoteż zagraniczne ustawy karne nie znają takich wyjątków.

Niemcy. Wczoraj rozpocząć się miały w Bonn konferencye starokatolików z reprezentantami kościoła wschodniego celem ułożenia warunków unii obu tych wyznań. Ze strony kościoła wschodniego przybyli biskupi Gonnadios i Melhizedek z Rumunii, archimandryta Sabbas z Belgradu, archimandryci Anastasiades i Bryennior z Konstantynopola, profesorowie Ossinin i Janiszew i pp. Filipow i Kyryjew z Petersburga.

Ze strony starokatolików będzie Döllinger i znani koryfeusze tej sekty.

Rozprawy toczyć się będą w języku niemieckim — prawdopodobnie *de lana caprina*.

— Brukselski korespondent *Germanii* pisze 9. Sierpnia: „Prędzej niż się spodziewałem, sprawdziły się moje przewidywania co do ponownego wystąpienia rządu niemieckiego przeciw Belgii. Mogę zapewnić was stanowczo, że Niemcy czyniły tu niedawno kroki z powodu księży niemieckich, którzy do tego kraju się schronili. Rząd cesarski niemiecki kazał najprzód pośrednio zawiadomić tutejszy gabinet, że jeżeli bawiący tu księża niemieccy, nie przestaną utrzymywać stosunków z kolegami swymi w Niemczech, nie będzie można uniknąć zawikłań między obu państwami. Tutejszy gabinet był przygotowanym na takie poufne oznajmienie, więc nie było ono dlań niespodzianką. Zażalenia te, jak wiem pozytywnie, nie odnoszą się tylko do księży wygnanych, ale nawet do takich, którzy dobrowolnie opuścili ojczyznę. Wiadomość tę potwierdzają teraz już nawet *Journal de Bruxelles* i *Bien public*“.

— *Provinzial Corr.* pisze, że w urzędzie kanclerskim pracują obecnie nad przygotowaniem materyału do obrad Rady związkowej i najbliższej kadencyi parlamentu. Na pierwszym planie znajduje się naturalnie budżet cesarstwa na r. 1876. Wedle *Elbf. Ztg.* zażąda nietylko minister wojny Kameke podwyższenia swego etatu, ale i ministrowie oświecenia i handlu mają wystąpić z żądaniem podwyżki. Minister skarbu nie będzie mógł prawdopodobnie zadosyć uczynić wszystkim życzeniom, bo nie spodziewa się w roku przyszłym zwiększenia dochodów, dlaczego obrady nad budżetem w ministerstwie będą bardzo ożywione.

— *Polit Corresp.* doniosła, jak wiadomo, że minister wojny nie będzie w tym roku żądał podwyższenia etatu, lecz poprzestanie na sumie takiej, jaką w zeszłym roku uchwalono.

— Wedle prywatnego telegramu *Frankfurckiej gazety giełdowej* cofnęły strony interesowane wniosek swój o ukaranie redaktorów *Frankfurter Ztg.*, skutkiem czego wypuszczeni będą wszyscy, jak się spodziewać należy, niebawem z więzienia.

— *Westf. Volksb.* donosi, że biskup padernbornski, Konrad, znajduje się u wód holenderskich Scheveningen.

— Cesarz Wilhelm wyjeżdża 15. bm. do Detmold; zkąd uda się dnia następnego powozem na uroczystość odsłonięcia pomnika Hermana w teutoburskim lesie.

Francya. Emil Girardin zamieszcza w *La France* artykuł pod tytułem: „Upadek czy wzrost Francyi“, w którym taki daje pogląd na ostatnią wojnę między Francyą a Prusami:

Wojna exterminacyjna z r. 1870 — pisze Girardin — wyleczyła mnie ze szkodliwego błędu, w którym zrosłem mając żywo na uwadze zaszczytną i pełną chwały wojnę między Hiszpanią a Francyą od r. 1808 do r. 1813, wojnę, która się skończyła świetnem zwycięstwem Hiszpanów i detronizacyą Józefa Bonapartego. Otóż od ostatniej naszej wojny przyszedłem do przekonania, że jeżeli wojna jest już nieuniknioną, nie pozostaje nic jak tylko starać najusilniej o to, ażeby walka ograniczała się na same wojska a ludność najmniejszego nie brała udziału w tym pojedynku ludów.

Wśród ogólnego i powszechnego szału patryotycznego popełniliśmy wszyscy — a ja byłem jednym z pierwszych — ogromny błąd, żeśmy nie wzięli w dosłownem znaczeniu proklamacyi księcia Frydryka Karola, który dnia 12. Sierpnia 1870, w pamię-

---

niegodnego czynu, przejął mnie ciężki żal i zgroza, jak gdybym zamordował człowieka. Są to rzeczy, które trudno opowiedzieć... To jednak pewna, że gdybym mógł był własną krwią okupić życie tego ptaka, byłbym to uczynił w tej samej chwili. Dotąd jedyną pociechą w mojej nędzy, był szacunek dla samego siebie, gdyż nigdy nikomu żadnej nie wyrządziłem krzywdy. Obecnie, straciłem i tę ostatnią podporę.

Tu zamilkł.

Podczas tego opowiadania twarze wszystkich obecnych wyrażały głębokie współczucie i politowanie. Jedna tylko twarz ogrodowego stróża wykrzywiona sarkastycznym uśmiechem, wyglądała w tym żywym obrazie jak łeb Meduzy. Milczał jednak.

Głęboko poruszony rzekłem do niego:

— Panie inspektorze, miej litość nad tym człowiekiem! Co się stanie z jego biednemi dziećmi?

Zołnierz uśmiechnął się ironicznie i odpowiedział z pewnym przyciskiem:

— Tem gorzej dla nich, że mają ojca złodzieja.

Nie tracąc odwagi, wyjąłem z kieszeni pięciofrankówkę i wciskając mu ją do ręki powtórzyłem moją prośbę.

— Za kogoż mnie pan masz? odparł on z oburzeniem. Ja pełnię tu moją powinność uczciwego człowieka, i nie bawię się w czułostki. Schowaj więc pan swoje pieniądze do kieszeni — tu zamilkł chwilkę i dodał uśmiechając się — *Si je n'etais pas bon enfant*, i gdybym nie lubił felietonów, zawezwałbym pana przed komisarza policyi za uczynioną mi zniewagę.

Stojący tuż obok mnie jegomość, ze wstążką legii honorowej u surduta, którego nie zauważyłem był przedtem, zbliżył się do nadzorcy, wziął go za rękę i rzekł do niego rubasznie:

— *Voyons mon vieux grognard*, dobrze jest mieć stalowe serce wobec świstających kul i pękających bomb, ale nie wobec nieszczęśliwego człowieka — puść go wolno; znajdziesz nagrodę we własnem sumieniu.

— Tra la la, — odpowiedział żołnierz w tonie spiewającym, skandując z przyciskiem sylaby — *Çe sont des balivernes.* — Ja znam tylko obowiązek, a sumienie moje jest z nim w tej chwili w zgodzie.

To rzekłszy pociągnął za sobą drżącego wyrobnika, i dodał twardym głosem:

— *Allons, marche!*

Jegomość ze wstążeczką zagryzł usta, potem zbliżył się do mnie i rzekł głośno:

— On go prowadzi do komisarza policyi, chodźmy za nim, przemówimy w sprawie tego człowieka.

— Uczyniłbym to z całego serca, ale jestem cudzoziemcem, wstawienie się moje za tym biedakiem mogłoby mu więcej zaszkodzić niż pomódz. Słowo pańskie, przy zaszczytnym znaku jaki nosisz na piersi, przyniesie z pewnością pożądany skutek. — Ale mam do pana prośbę.

— Słucham pana, zrobię wszystko co jest w mojej możności.

— Los tego biedaka wiele mnie obchodzi, bardzo więc byłbym panu obowiązany, gdybyś wyszedłszy od komisarza, chciał tu wrócić i powiedzieć mi co się stało.

— Najchętniej.

— Wszakże, gdyby to miało oddalić pana od miejsca, ku któremu zamierzałeś iść, to pójdę za panem i zaczekam go w pobliżu bióra komisarza policyi.

— Szedłem właśnie od placu Vendome na lewy brzeg Sekwany, muszę więc koniecznie wracać tędy.

— A więc będę pana czekać tam, na tej ławce, naprzeciw posągu Spartakusa.

— *C'est convenu* — rzekł i podał mi rękę, i spiesznym krokiem podążył za oddalającym się żołnierzem.

Scena ta głęboko mnie wzruszyła — przez cały ciąg opowiadania wyrobnika, a szczególnie w chwilach, kiedy go nadzorca traktował tak niemiłosiernie, odczuwałem wszystkie przejścia wewnętrznej męki tego biednego człowieka. Ale widok zacnego Francuza, który pod wpływem uczucia podobnego memu, pospieszał ratować tego rozbitka, obudził we mnie niewymowną radość i wykrzyknąłem mimowolnie: niech żyje święta solidarność ludzka!

Tak... solidarność między ludźmi w dobrem, jest jedynem ogniwem łączącem ludzkość z Bogiem, gdyż w imię prawa miłości i prawdy, protestuje przeciw prawu litery — i siły. Kogo nie rozczula niedola bliźnich i nie oburza fałsz, nizkość, lub niesprawiedliwość, ten nie jest człowiekiem.

Patrzyłem długo za odchodzącym Francuzem. Kiedy mi znikł z oczów, postąpiłem kilka kroków naprzód i usiadłem naprzeciw posągu Spartakusa.

Tyle już razy widziałem ten posąg, nigdy jednak nie przeszedłem obok niego obojętnie. Cudna ta kreacya, w którą artysta wlał myśl i duszę, przemawia głosem dawnych i nowych pokoleń. Na widok tego ludowego szermierza staje mi przed oczy cała wiekowa walka gminu z patrycyatem rodowym i pieniężnym, zmieniająca ciągle formy: raz wściekła i rozpaczliwa, w innych okresach niema a działająca, ale zawsze nieubłagana i coraz groźniejsza... Łatwoby było rozbroić tych wiekowych szermierzy: dużo serca, trochę pieniędzy, danych nie dla pozbycia się kłopotu, ale po bratersku, szczere zajęcie się ich losem umorzyłyby nienawiść i wytrąciłyby im miecz z ręki. Na nieszczęście, patrycyusze giełdowi, przemysłowi i inni, dalecy są od tych uczuć...

Wszystkie te myśli krążyły mi w głowie i wywoływały inne. Niewiem, ile czasu przesiedziałem na tej ławce. Dumanie moje przerwał głos Francuza, którego czekałem.

— Nie zwątpiłeś pan o mnie — rzecze mi on — to dobrze — ale musiałeś się okropnie wynudzić; wszak to półtory godziny minęło jakeśmy się rozstali; komisarz mieszka gdzieś na końcu świata.

— W towarzystwie tego żywego marmuru — rzekłem, wskazując na posąg — czas zdał mi się krótkim.

— Pojmuję to. Nasuwał mi się on także na myśl kilka razy, kiedym był u komisarza policyi.

— Więc nic pan nie wskórałeś?

— Nic.

— To rzecz niepojęta! Cóż panu powiedział?

— *Il m'a d'abord reçu, comme un chien dans un jeu de quilles* *). Zmodyfikował on swój ton szorstki, kiedy mu powiedziałem moje nazwisko; ale prośbę moją odrzucił stanowczo; a tego biedaka traktował jak psa; drżał on jak liść, co widząc, pocieszyłem go kilkoma słowy i zapisałem w pugilaresie jego adres.

— Cóż na to komisarz?

— *Il n'en était pas flatté* — tem więcej, że wychodząc, nie ukłoniłem mu się nawet.

Tu Francuz zamilkł chwilkę, i dodał później w tonie smutnym ale z pewnem rozdrażnieniem:

— Dla tych ludzi litera prawa jest Alfą i Omegą. Dodaj do tego rodową francuzką pychę i próżność — każdy się tu nadyma i chce grać rolę ważnej osoby — zacząwszy od biórowego garsona co nosi liberyę. *Chacun veut faire sa petite autorité.* W magistraturze w ogólności, choroba ta przeszła w stan chroniczny. Tacy biórowi Jowisze, postępują z tymi co wpadają w ich obowiązkowe pazury, jak drapieżne zwierzęta — a ci potem w chwili danej, mszczą się doznanych krzywd, paląc nasze hotele i publiczne gmachy i rzucają policyantów do Sekwany. Artyści nasi robią Spartakusów z marmuru, a oni udają Spartakusów żywych. Co do naszego biedaka, pewny jestem że go wydobędę z ich szponów, gdyż znam osobiście prefekta i właśnie w tej chwili idę do niego.

To rzekłszy, podał mi rękę, i pożegnał.

TEODOR BOŃCZA.

---

*) Przysłowie często tu używane: «Przyjęto mnie jak psa w kręgielni,»

nym rozkazie dziennym powiedział, że wojna prowadzoną jest tylko przeciw żołnierzom cesarza Napoleona III. a nie przeciw narodowi francuskiemu. Gorączkowe rozdrażnienie było tu złym, bardzo złym doradcą. Jeżeli zaś przedmiot ten ponownie poruszam, czynię to dla tego, ażeby nauka, którąśmy opłacili życiem 150.000 dzielnych naszych żołnierzy, utratą dwóch pięknych prowincyj i kontrybucyą pięciu miliardów franków, nie była dla nas straconą na wypadek, gdyby nasze obecne zbrojenia się, które są wyłącznie odpornej natury, stały się kiedyś może przyczyną ponownej inwazyi nieprzyjacielskiej.

Gdyby do tego, uchowaj Boże, przyszło, natenczas nie wysyłajmy w ogień *francstireurów*, którzy mniej zajmują się obroną kraju niż fantastycznemi swemi kostiumami! Precz z wojennemi maskaradami!"

O przymierzu z Anglią i polityce angielskiej w tym czasie pisze Girardin:

Nie waham się powiedzieć że polityka gabinetu Gladstona była w r. 1870 całkiem poprawną. Wolę naród, który poddaje się nieodzownej konieczności, niż naród, który wobec zwycięzkich postępów jednej strony traci wszelkie poczucie samodzielności. Bądźmy otwarci: Francya nie byłaby wiele zyskała na innej postawie gabinetu angielskiego, wojna byłaby tylko przybrała większe rozmiary. Lepiej dla nas jeśli przestaniemy się łudzić przymierzem Anglii, bez którego mogliśmy w r. 1866 zabrać część Belgii. W takim razie nie było by przyszło do Sedanu, natenczas nasza armia nie dostałaby się do niewoli a kwestya Hohenzollernów w Hiszpanii byłaby miała dla nas takie samo znaczenie, jak kandydatura Amadeusza".

— W Sorbonie odbyło się d. 9. b. m. rozdawanie nagród uczniom gimnazyów paryzkich i wersalskich. O godzinie 12. zgromadzili się dyrektorowie i profesorowie gimnazyów tudzież uczniowie, którzy mieli otrzymać nagrody. Minister oświecenia Wallon zasiadł na miejscu honorowem; po jego prawicy siedział Patin sekretarz akademii umiejętności, po lewicy zaś zasiadł prefekt Sekwany Duval, który za pojawieniem się w sali przyjęty został bardzo niesympatycznie przez licznie zgromadzoną młodzież; muzyka wojskowa zagłuszyła jednak głosy niezadowolenia.

Minister Wallon miał mowę, przyjętą żywemi oklaskami. Minister mówił o szlachetnem współubieganiu się na polu nauki, zachęcał młodzież do cnotliwego prowadzenia się a w końcu wyraził nadzieję, że gorliwość profesorów i pilność uczniów doprowadzą do tego, że świeckie uniwersytety francuzkie zachowają i nadal swą wyższość nad wszystkiemi tego rodzaju zakładami prywatnemi. Po mowie ministra Wallona przystąpiono do rozdawania nagród, które odbyło się bez wszelkiego zajścia i demonstracyi.

Zgromadzeni opuszczali w wesołem usposobieniu salę, wznosząc głośne okrzyki na cześć ministra, republiki i uniwersytetów państwowych.

— *Moniteur* donosi, że minister sprawiedliwości Dufaure, będący oraz prezydentem rady departamentu Charante, będzie miał mowę zagajającą, w której poda obszerny program polityki gabinetu. Rada ministrów obradowała już nad mową, którą Dufaure ma wypowiedzieć.

— Dzienniki republikańskie wyrażają wielkie niezadowolenie z wiadomości, że Donna Małgorzata, małżonka Don Carlosa, była w Pau na uroczystości rozdawania nagród w tamtejszem gimnazyum i że prefekt republiki odszczególniał małżonkę pretendenta bardziej, niż inne panie obecne tej uroczystości.

Hiszpania. Wczoraj już po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy następujące telegramy:

Paryż 13. Sierpnia. *Moniteur* zaprzecza, aby gabinet madrycki domagał się od rządu francuzkiego pozwolenia na przechód wojsk hiszpańskich przez terrytoryum francuzkie. Cabrera przybył do Tuluzy.

Madryt 13. Sierpnia. *Gaceta* ogłasza dekret o nowym poborze 100.000 ludzi, wliczając dziewiętnastoletnich; dalej emisyę tytułów 3% skonsolidowanego długu wewnętrznego aż do wysokości 1500 milionów *pesetas*.

— Korespondent *Vaterlandu* z Very podaje list pisany rzekomo przez pewnego oficera alfonsistowskiego z obozu pod Seu d'Urgel. List ten datowany 4. Sierpnia tak opiewa: „Czytam w różnych dziennikach, że Alfonsiści zajęli kilka ważnych pozycyj karlistowskich. Byłoby to bardzo przyjemnem, gdyby było prawdą, ale niestety, wiadomość ta jest wprost mylną.

Prawda, że po trzykroć uderzaliśmy na górę Corps, na której oszańcowali się Karliści, ale zawsze zostaliśmy odparci, a przy ostatnim ataku mieliśmy 70 ludzi zabitych i rannych. Mały fort Solsona był także bombardowany i ucierpiał trochę; bylibyśmy może nawet wtargnęli doń, gdyby nie to, że Karliści bronią się jak diabły.

Dnia 27. z. m. postanowiono rozsadzić most kamienny, łączący miasto z fortami. Zadanie to powierzono oficerom inżynieryi, lecz za zbliżeniem się do mostu, zostali powitani strzałami Karlistów i straciwszy kilku ludzi musieli się cofnąć.

Przed kilku dniami kolumna karlistowska omyliwszy nasze straże weszła do cytadeli.

Jesteśmy szczęśliwi, że Francya pozwala przewozić przez swoje terrytoryum konwoje dla naszej armii, inaczej położenie nasze byłoby krytycznem.

Mówią, że Martinez Campos próbował za pomocą pieniędzy przyjść w posiadanie pozycyj, które obsadzić pragnie, ale Karliści odrzucili jego propozycye i są zdecydowani bronić się do ostateczności."

Inna wiadomość z Puycerdy, mówi, że 7. b. m. uderzyli Alfonsiści do szturmu, ale odparci zostali z wielkiemi stratami. W skutek tego zastanowiono roboty oblężnicze.

— Anglik pewien, który w charakterze korespondenta *Pall Mall Gazette* chciał zamieszkać w cytadeli Seu d'Urgel, ale przez Lizarragę grzecznie wyproszony został, taki podaje opis oblężonych w Seu d'Urgel Karlistów:

„Gdym przybył do cytadeli, generał Lizarraga trzymał różaniec w ręku, a załoga otaczała go kołem. Widziałem ustawione na dziedzińcu fortecy dwa wielkie działa Kruppa, trzy inne ciężkiego wagomiaru, dwa moździerze i około tuzina dział mniejszych. Nawet podczas uroczystości kościelnej pracowali kowale i cieśle około ustawienia dział. Wiele innych dział wyglądało z kazamat i baszt, a ogromne kupy bomb, kul i granatów stały na dziedzińcu. Dwa inne forty mają być równie uzbrojone. Magazyn prochowy zabezpieczony jest od pocisków

Trębacze dali znak do podwyższenia krzyża; ściemniło się i deszcz począł padać wielkiemi kroplami. Lizarraga odkrywszy głowę miał krótką przemowę:

„Biedni Hiszpanie, mówił, stoimy tu w obec wolnomularzy Europy i jeżeli tak być musi, staniemy się męczennikami dla sprawy Bożej. Wy wszyscy, którzy śmiertelnie rażeni, polegniecie, dostaniecie w udziale szczęśliwość wiekuistą. Bóg jest z nami; walka, którą prowadzimy, jest walką za Boga. Czy jesteście gotowi przelać ostatnią kroplę krwi i przeciw całej Europie bronić honoru naszego kraju, skarbu naszej religii i wolności naszej?

Na każde zapytanie Lizarragi odpowiadali ochotnicy chórem tak! a gdy skończył, wołali: *Viva Dios! Viva Jesus! Viva la Virgen! Viva santa Teresa! Viva Espanna! Viva los fueros! Viva Carlos septimo!*

Potem wzniesiono do góry krzyż, zbity z surowych desek, aby żołnierz w chwili zgonu mógł rzucić nań okiem i zaczerpnąć męztwa w konaniu. Lizarraga mówił głosem pełnym i donośnym; jest on znakomitym mówcą."

— Wedle raportów madryckich z 8. b. m. wynosi armia, której wyłącznem przeznaczeniem uganianie się za Karlistami, 40.000 ludzi. Sądziłby należało, że pokaźna ta siła wystarczy na zapewnienie rządowi alfonsystowskiemu zupełnego powodzenia. Tymczasem nic nie słychać o jakiemś większem starciu. Jenerał Jovellar stanął w Cervera i znajdował się o jakie 40 do 50 kilometrów od swego przeciwnika Dorregaray'a, który przebywał w Surii, na północ od Manresy. Saballs stoi w Bannalas, na północ od Gerony. Do Puycerdy nadeszły znaczne zapasy broni i amunicyi dla jenerała Martinez Campos, który bombarduje bez ustanku cytadelę Seo de Urgel.

Anglia. W Izbie gmin wniósł Henry Mitchell doroczną interpelacyę w sprawie Fenian. Mowca uzasadniał żądanie ułaskawienia uwięzionych Fenian, podnosząc, że tak długie trzymanie ich w więzieniu jest jedynym powodem niezadowolenia Irlandyi, a ułaskawienie wywołałoby radość powszechną i rozpróżyłoby ostatnią czarną chmurę na horyzoncie politycznym. Między motywami, które powinnyby skłonić rząd do wydania powszechnej amnestyi przytoczył mowca także ostatnią entuzyastyczną lecz mimo to całkiem spokojną manifestacyę w Dublinie. Deputowani Whalley i Mundella przyłączyli się do wniosku Mitchella, lecz rząd został dłużnym odpowiedzi.

Turcya. Z powodu powstania hercegowińskiego prasa europejska poświęca wielką uwagę południowo-słowiańskim krajom, mianowicie zaś Serbii i Czarnogórze, które w danym razie mogą wystąpić na pierwszy plan akcyi europejskiej. Interesującem będzie poznać siły zbrojne tych państw, dlatego podajemy w tej mierze kilka szczegółów wedle *Journal des Debats*.

Czarnogóra nie ma stałej armii z wyjątkiem 100 jeźdźców stanowiących straż przyboczną księcia, 400 piechoty niby gwardyi i 400 perganików czyli żandarmów. Ale Czarnogóra może na każde zawołanie wystawić 8 batalionów milicyi po 600 ludzi, 6 bateryi artyleryi górskiej z 400 ludźmi i 100 saperów. Do tych 6.000 ludzi blisko, można dodać 15.000 pospolitego ruszenia, podzielonego na 25 batalionów, w których każdy człowiek od dzieciństwa z bronią jest obeznany. Milicya jest uzbrojona karabinami nowego systemu, w arsenałach zaś znajduje się 12.000 karabinów dawnych Minié dla pospolitego ruszenia. Działa są bronzowe starego francuskiego modelu La Hite.

Organizacya wojskowa Serbii jest wierną kopią organizacyi szwajcarskiej. Armia stała liczy tylko 2.400 piechoty (6 batalionów), dwa szwadrony jazdy, 14 bateryi artyleryi i cztery kompanie saperów po 200 ludzi, razem więc armia stała liczy około 5,000 ludzi i 84 dział. Ale za nią idzie milicya pierwszego powołania licząca 240 batalionów, podzielonych na 10 brygad, razem przeszło 60.000 ludzi, 2.000 dragonów, 18 bateryi czyli 108 dział i 1.900 ludzi. Serbia może dziś wystawić do wojny, wedle *Journal des Debats* około 92.300 ludzi ze 192 działami polowemi, którą to siłę może jeszcze powiększyć 64 batalionów i 13 szwadronów, czyli razem 40.420 ludzi drugiego powołania. Wojska pierwszego powołania uzbrojone są karabinem Pasbody. Pomimo tak znacznych liczebnie sił, które dobrze prowadzone, mogą się stać groźnemi dla armii tureckiej, niebezpiecznie Serbom myśleć o wojnie zaczepnej. Żołnierze, a zwłaszcza oficerowie tureccy, wiele do życzenia pozostawiać mogą, ale nie jest to żołnierz zły, a w każdym razie w niczem nie podobny do tych wojsk, z któremi kiedyś wojował Jerzy Czarny, a przeciw którym jego improwizowane hufce wystarczały.

— (*Powstanie Hercegowińskie*). Cytujemy w *Polit. Corresp.*: „Półurzędowa *Turquie* konstatuje atak dość silnego oddziału powstańców na Trebinje, pojawienie się oddziału powstańców, złożonego głównie z Dalmatyńców i Czarnogórców, który usiłuje przerwać komunikacyę między Mostarem a Newesinje zajęcie Beremekli przez hufiec powstańców złożony z 250 Dalmatyńców i posuwanie się kolumny 1510 powstańców, także z Dalmatyńców złożonej, ku Boktche. Dalej mówi ten półurzędowy komunikat o popieraniu powstańców pieniądzmi i żywnością ze strony Dalmatyńców i Czarnogórców, o gromadzeniu się serbskiego korpusu armii nad granicą serbsko-bośniacką, co powstańcom dodaje otuchy.

Widzimy, pisze *Polit. Corresp.*, że w tym komunikacie półurzędowego organu jest wiele, może za wiele mowy o Dalmatyńcach którzy częścią przyłączyli się do powstańców, częścią tworzyć mają osobne oddziały, których siła zadziwić może. Tendencya tego komunikatu półurzędowego jest przeźroczystą.

Na to widzimy się zniewoleni oświadczyć kategorycznie, że wszystkie owe daty półurzędowego organu tureckiego bardzo dalekie są od prawdy.

Jak już w poprzedniem doniesieniu podnieśliśmy, niepodobna było mimo wszelkich starań ze strony kompetentnych czynników przeszkodzić przechodowi ludzi nieuzbrojonych z Bocche di Cattaro do Hercegowiny. Lecz liczba tych ludzi, którzy w taki sposób z Dalmacyi przeszli do Hercegowiny wynosi zaledwie parę set.

Jak z jednej strony przykro nam, że to przyznać musimy, to z drugiej strony dodajemy, że nawet tak nieznaczne posiłki, jakie powstańcy otrzymali z Dalmacyi dały powód do ściślejszego obsadzenia granicy. Doniesienie *Turquie* o zbieraniu się serbskiego korpusu armii nad granicą nigdy zapewne nie wywoła takiego zdziwienia, jak w Belgradzie."

— Z Dubrownika mamy następujący telegram z 12. b. m. pochodzący ze źródła słowiańskiego: Przedwczoraj miała miejsce krwawa walka pod Billechie, w której Turcy ponieśli ciężką klęskę.

Mowa tu prawdopodobnie o Bileszyi, która leży w kierunku północno-wschodnim od Trebinje, na granicy czarnogórskiej. Zdaje się, że Turcy chcieli przeciąć powstańcom komunikacyę z Czarnogórą, ale im się to nie udało.

Azya. W Azyi centralnej zaszły w ostatnich czasach bardzo ważne wypadki. Chan Chudojar, okrutny władzca Kokandu został wygnany, i nowa ważna kwestya przybyła do tylu dawnych. Powstanie w Kokandzie nie jest wprawdzie rzeczą niezwykłą; niezadowolone ludy tamtejsze buntują się zwykle co roku, ale chan, który każdy taki pożar gasił strumieniami krwi swoich poddanych, umiał zawsze szczęśliwie utrzymać się przy władzy. Zawdzięczał on to głównie Rossyanom, którzy nieprzyjaciół jego, ilekroć przyszli na skargę, zawsze odsyłali z kwitkiem. Ale do czasu dzban wodę nosi. Chudojar chan poróżnił się w ostatnich czasach z Rossyanami, którzy też pozostawili go w stanowczej chwili własnemu losowi. Dzisiejsze przesilenie w Kokandzie bardzo łatwo skończyć się może ujarzmieniem tego kraju przez Jakuba Bega, który pochodząc sam z Kokandu, nie zaniedba zapewne dobrej sposobności, aby usadowić się na opróżnionym tronie.

— Najświeższa poczta z Indyj wschodnich nie przyniosła żadnych ważniejszych wiadomości o teraźniejszym stanie zatargu angielsko-chińskiego. Minister angielski Wade i admirał Ryder krążą ciągle po wodach chińskich. O powrocie p. Wade do Pekinu nie ma nigdzie ani wzmianki. Na wyspie Formozie dotychczas nie ma pokoju. Niedawno stoczyli tam Chińczycy potyczkę z wyspiarzami, która wypadła pomyślnie dla tych ostatnich.

KRONIKA.

— **Żałobne nabożeństwa** za duszę ś. p. namiestnika, hr. A. Gołuchowskiego, odbyły się w Tarnowie, (gdzie celebrował Najprz. ks. biskup), w Mielcu, Łańcucie, Rudkach, Bochni, Zbarażu, Buczaczu, Lisku i Pilznie — wszędzie przy licznym udziale ludności i wśród objawów głębokiego żalu po tak znakomitym i wysoce zasłużonym dostojniku i obywatelu.

* **Przytrzymany oszust.** Wczoraj przyaresztowano komisanta handlowego, Chaima Leibę Waldera, który od kilku kupców tutejszych wyłudził towary. Oddano go do sądu.

* **Wczoraj skradziono** p. Jonaszowi Neuwelt z ganku domu pod nr. 212 3/4 paletot zimowy wartości 40 złr. Podejrzanego o popełnienie tej kradzieży zarobnika Maksyma Bożykowskiego przyaresztowano. — Wczoraj po południu zaś skradziono szewcowej z Gródka, Józefie Nimkiewiczowej, na placu krakowskim, z kieszeni woreczek z kwotą 70 złr. Śledztwo za sprawcą nieznajomym zarządzono.

— **Właściciel hotelu Zorza** uprasza nas o zapisanie, że ani Jan Dzialkiewicz, — który jak doniesiono wczoraj, uwięziony został za kradzież korali, ani też poszkodowana Katarzyna Capowa nie zostają w żadnym służbowym stosunku do rzeczonego hotelu.

— **Dyrekcya Towarzystwa spożywczego** wzywa pp. członków tegoż Towarzystwa, aby w myśl § 50 i 55 statutu, wpisowe oraz pierwszą sierpniową ratę na udział zapłacili. W tym celu na razie wysłanym będzie upoważniony przez Dyrekcyę kursor, który na pobrane od członków sumy, drukowane i ostęplowane kwity z własnoręcznym podpisem jednego z Dyrektorów wydawać będzie. Wpisowe wynosi 5 złr. w. a. zaś wpłata na udział w pierwszych pięciu miesiącach najmniej 2 zł. następnie zaś najmniej 1 zł. miesięcznie na każdy udział.

— **Zabytki po Koperniku.** *Gaz. Tor.* donosi, że archiwaryusz miejskiego archiwu w Gdańsku, nauczyciel wyższy p. Boeszermenyi wykrył trzy dokumenty tyczące się Kopernika. Są to zapisy stanowiące legaty dla dzieci po siostrzeńcy Kopernika, która miała być za Klemensem Mollerem w Starogardzie. Uwierzytelniony odpis tych dokumentów nadesłał rzeczony archiwaryusz niemieckiemu Stowarzyszeniu Kopernika w Toruniu.

— **W opactwie Westminsterskiem** dnia 31 Lipca odbył się obchód odsłonięcia pomnika, poświęconego pamięci uczonego podróżnika podbiegunowego Johna Franklina.

— **Pragnienie strzelców niemieckich.** Wiedeński *N. Fremdbl.* pisze: Rozgłos światowy, jakiego używają Niemcy w sztuce wychylania puharów od bardzo dawna, usprawiedliwiony został świeżo podczas zjazdu strzelców niemieckich w Stuttgardzie. Jak kolosalną była tam konsumcya gorących napojów, dość przytoczyć następujące cyfry: a mianowicie wypito w ciągu kilku dni festynów 31.352 litrów wina beczkowego, wina butelkowego około 9000 butelek, a piwa 40.150 litrów.»

— **Proces Mormonów.** Donosiliśmy o straszliwej zbrodni popełnionej przed 18 laty przez gminę mormońską w Utah nad jeziorem Słonem i procesie wytoczonym z tego powodu przez rząd Stanów Zjednoczonych żyjącym jeszcze uczestnikom morderstwa dokonanego na 133 osadnikach z Missouri. Wyznanie odnośne uczynił jeden z arcykapłanów mormońskich, niejaki John Leed, który sam też brał udział czynny w zbrodni. Z Nowego Jorku tedy doniósł telegram dnia 8. b. m., że postępowanie dowodowe sądu przysięgłych w tej sprawie zostało już ukończone, lecz sędziowie nie mogli się zgodzić na orzeczenie winy, wiadomo bowiem, że tak w Ameryce jak w Anglii do wydania wyroku wymaganem jest zgodne orzeczenie winy przez wszystkich członków sądu

przysięgłych. Długo i zacięcie spierano się mianowicie o to, na kim głównie cieżyć może odpowiedzialność za rzeź dokonaną w Utah, w czasach, kiedy gmina mormońska nie ulegała prawie w niczem kontroli państwowej Unii. Byli tacy, którzy zwalali tę odpowiedzialność na naczelnika gminy, «proroka» Brighama Jounga; z zeznań świadków jednakże okazało się dowodnie, iż tenże nie tylko nie przyłożył ręki do ohydnej owej zbrodni, ale nawet wcale nie wiedział o niej.

— **W menażeryi**, wystawionej obecnie w Haidhausen, w Bawaryi, zeszłej Soboty pogromca popisując się w klatce hyen, pochwycony został przez jedno z tych strasznych zwierząt i tylko przytomności swej zawdzięcza, że na miejscu nie został rozszarpany. Ciężko pokaleczonego wydobyto z klatki, lekarze jednak oświadczyli że nie grozi mu niebezpieczeństwo.

— **Olbrzymiego żółwia** otrzymało niedawno w darze od królowej angielskiej akwaryum w Brigthonie. Żółw ten przywieziony został do Anglii z wyspy Atlantyckiego oceanu *Ascension* czyli «Wniebowstąpienia.» Waży trzy centnary i jest pierwszym tak wspaniałym okazem pomiędzy płazami tego rodzaju chowanemi w Europie.

— **Na stromych wybrzeżach Normandyi** dnia 1 b. m. rozbiła się łódź wioząca sześciu księży z odwiedzin u pewnego przyjaciela na wyspie Bresat, do Tréguier. Pięciu księży wraz z przewoźnikiem utonęło a jeden tylko szczęśliwie dostał się na ląd.

— **Karkołomne popisy** na linach w ostatnich czasach były powodem kilku smutnych wypadków. O świeżym znów donoszą z Berlina. Niejaka miss Wictoria, w Poniedziałek po południu przejeżdżając po rozpiętej wysoko linie welocypedem, pośliznąwszy się upadła — mimo rozwieszonej niżej sieci bezpieczeństwa na ziemię, i skutkiem ciężkiego uszkodzenia wewnętrznego po chwili zakończyła życie. Nieszczęśliwa liczyła dopiero 23 lat.

— **W pięknych Włoszech** czas mają teraz najszkaradniejszy. W *Opinione* czytamy skargi na ciągłą słotę. To samo dzienniki turyńskie, medyolańskie i genewskie donoszą o ciągłych burzach, orkanach i nawalnych deszczach. W Liguryi poprzerywane zostały w wielu miejscach, przez wezbrane strumienie, drogi żelazne, a pod Bra wymuloną została droga taka na przestrzeni 600 metrów.

— **Rozpowszechnianie niemoralnych obrazów** oraz pism, podług nowej ustawy amerykańskiej, karane będzie w Stanach Zjednoczonych bardzo surowo, gdyż dwuletniemi ciężkiemi robotami i grzywną do 5000 dolarów u przestępców liczących przeszło 21 lat. Rozumie się, że ustawa przepisuje zarazem konfiskatę zakazanego fabrykatu.

— **Dziejopisarzowi Schlosserowi** zamierzają Niemcy wznieść pomnik w rodzinnem jego mieście Jewer, w W. ks. Oldenburskiem, i już na ten cel drogą składek zbierają fundusze.

— **Pożary torfowisk**. Z Płocka otrzymała *Gaz. Warsz.* wiadomości, że dokoła tego miasta palą się lasy i pokłady torfu, a gęsty, duszący dym ścieli się po ulicach miasta. W Pułtusku pożary nie są rzadkością, ludność czuwa po nocach z obawy niebezpieczeństwa. Posucha i upały niesłychane.

— **Samozwańczy hrabia Degenfeld.** Policya londyńska telegraficznie zawiadomiła w ostatnich dniach wiedeńską, że przebywa obecnie w Londynie młody człowiek mieniący się hrabią Wilhelmem Degenfeldem, oficerem austryackim, który popełnił mnóstwo oszustw. Szalbierz pod tem samem przybranem nazwiskiem dał się we znaki łatwowiernym kupcom i właścicielom hotelów innych także miast większych.

— **Poczucie** obywatelskich obowiązków niknie we Włoszech. I tak opowiadają dzienniki neapolitańskie, że do odbytych niedawno w sycylijskiem mieście wyborów municypalnych z 35.000 mieszkańców stawiło się do urny wyborczej razem 21 wyborców!

— **Godne naśladowania.** Dnia 9go b. m. u burmistrza brukselskiego odbyło się zebranie przeszło sześćdziesięciu właścicieli hotelów, restauracyj i t. d., którzy tak wobec siebie jak i wobec władzy zobowiązali się pod słowem honoru, przed prawnie oznaczonym czasem polowania nie podawać swym gościom żadnej dziczyzny. Bezpośrednio po zapadnięciu tej uchwały wszyscy zebrani przybywszy do domu odesłali dla ubogich swoje zapasy dziczyzny.

— **Na wyspie Islandyi** podług ostatnich wiadomości wybuchy wulkaniczne trwają ciągle, i utworzył się nowy krater wulkaniczny, zionący lawą tego samego rodzaju, co jeden z dawniejszych kraterów w tej samej okolicy, mianowicie w okręgu Thingö. Popiołu na szczęście krater ten nie wyrzuca.

— **Dzwon cesarski** w Kolonii jeszcze nie chce dzwonić. *Köln Ztg.* w jednym z ostatnich swych numerów pisze: »Dziwnie nieprzyjaźna gwiazda przyświeca cesarskiemu dzwonowi. Dnia 3. b. m. po ponownem założeniu serca wprawdzie uderzyło ono o dzwon gdy wahadło odpowiednio obciążono, wszelako nazajutrz dzwon znów wszelkiego odmówił posłuszeństwa«. Niepojętą jest niezdarność »mistrza« któremu powierzono odlew tego spiżowego kolosu. Dopiero po zawieszeniu dzwonu, przekonywa on się, że serce jest za krótkie! Poruszało je liną przód 37 a następnie 54 ludzi, lecz pomimo iż rozwahano je prawie do poziomego położenia, nie dotknęło płaszcza spiżowego, i w chwili, gdy ustawał ruch lin, wracało do pierwotnego położenia. Musiano je wyjąć i zawieźć do fabryki w Bayenthal do naprawy, tymczasem i ta fabryka jak się pokazuje nie wiele mu pomogła. Tłumaczą się, że spiżu zabrakło; ktoś złośliwy odpowiedział na to, że należy zaczekać do drugiej wojny ze zdobyciem potrzebnego materyału dla — serca!

— **Bankier br. Sina** w Wiedniu ciężko w ostatnich dniach zachorował. Lekarze nie robią nadziei wyzdrowienia, ponieważ chorobą jest puchlina wodna najgorszego rodzaju. Baron Sina jest ojcem księżnych de Castris (szwagrowej Mac-Mahona), Ipsilauti i Maurokordato, tudzież hrabiny Wimpffen.

— **O dżumie i cholerze na Wschodzie** znajdujemy w dziennikach kilka nowych szczegółów. Intendentura sanitarna w Aleksandryi uchwaliła, że pięciodniowa kwarantana, której podlegają w czasach pielgrzymek pobożnych okręty przewożące pielgrzymów, utrzymaną być powinna i nadal, chociaż stan zdrowia pielgrzymów, którzy w miesiącach Marcu i Kwietniu b. r. przebyli kanał Suezki, a których liczba wynosiła 14.698, w ogólności przez cały czas był jednakowo zadowalniającym. Dżuma, która w Styczniu r. b. panowała w miejscowościach Nanos i Beniszer, zupełnie wygasła. Natomiast w Mezopotamii a szczególniej w Dywanii, mieście na południe od Bagdadu położonem nad Eufratem, pokazała się dżuma, zaś w miejscowości Hama, na południe od Aleppu, epidemia jakaś w rodzaju cholery. Rząd turecki z tego powodu zarządził 14 dniową kwarantanę dla towarów przywożonych z Bassory i ze strony całej zatoki perskiej. W Suezie popłochu narobiła wiadomość, że w Adenie na statku przybyłym z Kochinchiny d. 7 Kwietnia podróżny jakiś zmarł na cholerę.

GŁOSY PUBLICZNE.

Uwiadomienie.

W zakładzie moim wyższym wychowawczym, żeńskim, kurs nauk rozpocznie się w r. b. jak zwykle z d. 15go Września. Pomieszka nie zmieniam: przenoszę zakład na 1sze piętro domu pod L. 1 przy ulicy dominikańskiej, gdzie pomieszczenie będzie bardzo obszerne i wygodne, i tak odpowiednie dla zakładu, jak niewiele podobnych możnaby znaleźć we Lwowie.

Ponieważ jeszcze go niezajmuję, więc upraszam o zgłaszanie się do zapisu uczennic do domu, pod l. 8 ul. Chorążczyzny, własność pana Hoffmana, codzień między godziną 10tą a 1szą w południe. Czas zapisu trwa od 24go Sierpnia do 6go Września.

Z każdym rokiem usiłuję postępować jeszcze, ulepszać zakład, zakres jego naukowy wypełniać coraz gruntowniej; na rok szkolny mający się rozpocząć, mam zepewnioną wyborną pomoc nauczycielską.

Będzie to rok 25ty mojej pracy nauczycielskiej, której z szczerem zamiłowaniem oddałam życie, przy której chcę trwać, dokąd Bóg tej siły daje. Wiele moich wychowanek są to już dziś z pomocą Bożą, prawdziwie chrześcijańskie i polskie niewiasty, pełniące roztropnie a gorliwie powinności jakie im padły, odznaczające się sumiennością i podniosłością charakteru i umysłu. Daj mi Boże pracować dalej z istotnym pożytkiem młodego pokolenia.

Felicya z Wasilewskich Boberska.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Przeniewierzenie.*)

(Dokończenie.)

(λ) W dalszej swej obronie położył Lisowicz główny nacisk na to, że nie miał zamiaru wyrządzić nikomu szkody, albowiem spodziewał się od swoich krewnych znacznych zasiłków pieniężnych, któremi zamierzał pokryć kwoty sprzeniewierzone.

Po ukończeniu postępowania dowodowego, przedłożył wczoraj c. k. trybunał pp. sędziom przysięgłym czternaście pytań. Każde pytanie odnosiło się do jednego z faktów zarzuconych podsądnemu przez c. k. prokuratoryę.

Po wysłuchaniu wywodów zastępcy prokuratora p. Hołyńskiego i obrońcy podsądnego dr. Dobrzańskiego odpowiedzieli pp. przysięgli bądź to jednogłośnie bądź też większością głosów twierdząco na zadane sobie pytania.

C. k. trybunał skazał Lisowicza na podstawie tego werdyktu sędziów przysięgłych na czternastomiesięczne ciężkie więzienie, zaostrzone postem. Do wniosku c. k. prokuratoryi, ażeby Lisowicza, jako obcokrajowca, po odsiedzeniu kary, wydalić za granice królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa, nie przychylił się c. k. trybunał sądowy, motywując swoje orzeczenie tem, iż Lisowicz otrzymał już poprzednio pozwolenie na stały pobyt w granicach państwa austryackiego.

OSTATNIA POCZTA.

Arcyksiężna Marya Teresa, małżonka Jego ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Karola-Ludwika, przybyła dnia 9. b. m. do Ischl, gdzie zabawi przez całe lato.

Radca ministeryalny w ministerstwie spraw zewnętrznych, Józef Schwegel, jako kawaler król. węgierskiego orderu św. Szczepana, w myśl statutów tego orderu otrzymał tytuł barona.

Ks. Milan Obrenowicz przybył d. 11. b. m. z Pressburga do Budapesztu zkąd w nocy wyjechał do Bazias.

Uroczystości z powodu 100letniej rocznicy połączenia Bukowiny z Austryą i otwarcie wszechnicy w Czerniowcach, rozpoczną się nieodwołalnie dnia 3. Października i trwać będą przez następne dwa dni. Ogłasza to obecnie komitet krajowy. Główna uroczystość odbędzie się d. 4. Października. D. 3. t. m. nastąpi powitanie gości na dworcu kolejowym; w ogrodzie miejskim odbędzie się zabawa ludowa, wieczorem pochód z pochodniami, serenada, oświetlenie całego miasta i *soirée* u burmistrza w wielkiej sali ratuszowej. D. 4. Października rozpoczną się uroczystości nabożeństwem we wszystkich kościołach i cerkwiach, poczem wyruszą rozmaite deputacye, rady gminne i t. d. z gmachu, w którym mieści się wydział krajowy do gmachu w którym jest pomieszczony rząd krajowy celem złożenia wyrazów czci i podziękowania Najj. Panu, poczem nastąpi odsłonięcie pomnika Austryi, ustawionego niedaleko zabudowania rządowego. Po ukończeniu tej uroczystości nastąpi uroczyste otwarcie wszechnicy według programu, który ma nadesłać ministerstwo oświecenia. O godzinie 6. wieczorem bankiet dany na cześć gości przez kraj cały, oświetlenie pomnika Austryi, pochód z pochodniami urządzony przez uczniów. Dnia 5. Października zwiedzenie miasta i okolicy; po południu rozmaite zabawy urządzone przez studentów.

W ciągu bieżącego tygodnia rozesłane zostaną zaproszenia. Postanowiono zaprosić wszystkie niemieckie wszechnice państwa niemieckiego, Szwajcaryi i uniwersytet niemiecki w Dorpacie, wszystkich ministrów austryackich i węgierskich, osobistości zasłużone około Bukowiny i państwa austryackiego, obie Izby Rady państwa, wszystkie wydziały krajowe. Burmistrz wydał odezwę do mieszkańców, wzywającą ich, ażeby w dniach uroczystości przystroili swe domy i ażeby przygotowali mieszkania na przyjęcie gości.

— Na obchód połączenia Bukowiny z Austryą wybity będzie medal, wyobrażający z jednej strony cesarzową Maryę Teresę na tronie, tarczą swoją osłaniającą Bukowinę z napisem: *In memoriam solemnium saecu arium Bucovinae cum Austria conjunctae*; z drugiej zaś strony herb Bukowiny i herb m. Czerniowiec z napisem: *Austriae grata Bucovina.*

Neue fr. Presse została skonfiskowaną, jak się dowiaduje *Czas*, za artykuł, w którym twierdzi, że pomimo zapewnień urzędu spraw zagranicznych, jakoby Austrya trzymała się ścisłej nieinterwencyi co do powstania w Hercogowinie, *Neue fr. Presse* w skutek otrzymanych z pewnego źródła wiadomości jest również pewną, że rząd ma zamiar interweniować.

Nordd. Allg. Ztg potwierdza, że zakaz wywozu koni z Niemiec istnieje nadal; zrobiono tylko wyjątek dla małej ilości, przeznaczonej na wyłączny użytek króla włoskiego.

Konferencye starokatolicko-oryentalno-anglikańskie w Bonn zagaił 13. b. m. Döllinger długą przemową, poczem zgromadzenie rozpoczęło obrady, wedle programu ułożonego przez Döllingera.

Książę Milan powrócił 12. b. m. do Belgradu, gdzie był entuzyastycznie przyjęty przez ludność.

Na Kaukazie w kraju Swanecyi wybuchło powstanie. *Ruski Mir* powiada, że jest to najgórzystsza część kraju Kaukazkiego, liczy 15,000 mieszkańców i zajętą została bez rozlewu krwi dopiero w r. 1869 przez jenerała Lewaszowa. Do owego czasu Saneci czyli Swaneci, lubo uznawali już zwierzchnictwo Rosyi częścią od r. 1838, częścią od 1837, nie płacili podatków i nie wpuszczali urzędników rosyjskich. Obecnie wzięli za broń z powodu zaprowadzenia podatku od wódki Wysłano przeciw nim wojsko.

Z Madrytu 11. Sierpnia donoszą: Cały materyał wojenny stoi już gotowy pod Seu de Urgel. Jenerał Martinez Campos rozpoczął ogólny ogień. Jak donosi telegram z Seu de Urgel, Karliści odpowiadają żywo na ogień oblężniczy i panuje mniemanie, że oblężenie potrwa długo.

Kair 11. Sierpnia. Gubernator Sudanu doniósł tu, że król Abisyński zbiera wojsko, aby wtargnąć w granice Egipskie, gdzie niedostateczne stoją załogi. Wicekról kazał najspieszniej wysłać tam liczne posiłki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 14. Sierpnia. Hr. Andrassy i kilku wyższych urzędników ministerstwa spraw zewnętrznych, którzy powrócili byli z urlopu, wyjechali znowu za urlopem z Wiednia. Najj. Pan ułaskawił **214** więźniów w rozmaitych zakładach karnych.

Londyn, 14. Sierpnia. Mowa tronowa zamykająca posiedzenia parlamentu, podnosi przyjazne stosunki Anglji z zagranicznemi mocarstwami i wyraża nadzieję, że pokój europejski zostanie i nadal utrzymany.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13. Sierpnia.

Hotel Europejski.

Pp. Ignacy Zborowski, prez. sąd. z Złoczowa. — Władysław Osmolski, oby. z Władypola. — Józef Poncet oby. z Ujścia — Michał Skrzyszowski, oby. z Bełza.

Hotel Żorza.

P. Piotr Komornicki, oby. z Krakowa.

Hotel Angielski.

Pp. Henryk Zbierzchowski, radca sądu z Żólkwi. — Innocenty Kowalski, not. z Birczy. — Ignacy Łukasiewicz, oby. z Podhajczyk. — Józef Mięczyński, oby. z Palikrowy.

Hotel Langa.

Pp. Edward Ganscer, lekarz pułk. z Brzeżan — Jan Serwinkowski, oby. z Strutyna. — Mieczysław Skólski oby. z Worwolinca.

Hotel Krakowski:

Pp. Marceli Gruszecki, oby. z Bukowiny. — Józef Lawrowski, oby. z Tarnowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 13. Sierpnia.

Pp. Ludomir Cieński, oby. do Okna. — Zygmunt Hermann, oby. z Rzepniowa. — Paweł Gorka not. do Rawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 13. Sierpnia 1875.

Barometr 736.37mm. Psychrometr suchy + 19·75 °C Psychrometr wilgotny +17·38°C. Prężność pary 13.33mm. Wilgoć 78%. — Zachmurzenie 1. Wiatr SW. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 12·4°Rm.

Barometr idzie w górę.

z dnia 14. Sierpnia 1875.

Barometr 736.38.mm. Psychrometr suchy + 20·38°C. Psychrometr wilgotny + 16·49mm Prężność pary 16.49 mm. Wilgoć 93 %. — Zachmurzenie 9. Wiatr W2 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 1s·3°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

W teatrze hr. Skarbka.

W Sobotę 14. Sierpnia 1875.

Po raz drugi:

NIETOPERZE

Komedya w 4. aktach przez E. Lubowskiego oryginalnie napisana.

O S O BY:

Prezes	P. Zamojski.
Ewa, jego córka	Pni. Woleńska.
Leon, jej mąż	P. Woleński.
Cierpniewski, radca	P. Konarski.
Zadrzycki	P. Dobrzański.
Marek Babulewicz	P. Dębicki.
Żmijski	P. Fiszer.
Jozefa, jego żona	Pni. German.
Julian Żerowicz, ...	P. Kwieciński.
Major	P. Zboiński.
Nestrowicz	P. Linkowski.
Krzepczycki	P. Galasiewicz.
Krzepczycka, jego żona . . .	Pni. Linkowska.
Jan, służący Prezesa	P. Skalski.
Garson	P. Dworski.

Rzecz dzieje się w Warszawie.

(NADESŁANE.)

Wszystkim cierpiącym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów

Revalescière du Barry

z Londynu.

Wszystkim cierpiącym przynosi zdrowie cudowna „Revalescière du Barry", która bez medycyny i kosztów usuwa cierpienia żołądka, nerwów, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, pęcherza, nerek i organów oddechu, jako to: tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkania, biegunki, bezsenność, bezsilność, hemoroidy, wodną puchlinę, gorączkę, zawroty głowy, uderzenia krwi, szum w uszach, nudności itp., nawet podczas ciąży — nakoniec diabetes, melancholię, schudnięcie, reumatyzm, gościec, błednicę.

Oto wyciąg z 76000 świadectw o wyleczeniu chorób, które urągały wszelkim lekarstwom.

Certyfikat Nr. 75.851. Tövis, w Siedmiogrodzie 6. Września 1873.

Chciej Wielmożny Pan przesłać mi 1 funt delikatnej Revalescière za pobraniem pocztowem; zamierzam środka tego użyć!u nowo narodzonego dziecięcia. Zapas który mi już wyszedł, powrócił dziecięciu zdrowie w całem słowa znaczeniu. Używając ten nieoceniony środek pożywienia, jest. każda mamka zbędn

Z uszanowaniem, uniżony sługa Ludwik Töth.

Doświadczenie tajnego radcy sanitarnego: Dr. Angelstein. Berlin, 6. Maja 1856.

Pod każdym względem przyznać muszę ponownie skuteczny wynik działalności Revalescière. du Barry. Dr. Angelstein, tajny radca medycynalny.

Pożywniejsza od mięsa, oszczędza Revalesciére udorosłych i dzieci 50 razy swoją cenę na innych środkach i potrawach.

Cena w blaszanych puszkach zawierających $1/2$ funta 1 zł. 50 ct. 1 fnt. 2 zł. 50 ct. 2 fnt. 4 zł. 50 ct. 5 fnt. 10 zł. 12 fnt. 20 zł. 24 fnt. 36 zł. Biszkokty Ravalescière w puszkach po 2 zł. 50 ct. 4 zł. 50 ct: Revalescière czekolada w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 zł. 50 ct. na 24 filiżanek 2 zł 50 ct. na 48 filiżanek 4 zł 50 cnt. w proszkach na 120 filiżanek 10 zł. 288 filiżanek 20 zł. 576 filiżanek 36 zł. Miejsca sprzedaży: Barry du Barry et Comp: w Wiedniu, Wallfischgasse Nr. 8. w Białej u Aloizego Reicherta i Ericha Kelera; w Bochni u Franciszka Reissa i J. Bulsiewicza; w Brodach u M. S. Franzos; w Czerniowcach u Altha i Ignacego Schnircha; w Kołomyi u J. Sidorowicza; w Krakowie u Józefa Trauczyńskiego; we Lwowie u Piotra Mikolascha, Leopolda Rotlendera, Zygmunta Ruckera, F. W. Królikowskiego, Karola Schubutha i Jakuba Beisera, w Przemyślu u Edwarda Machalskiego; w Stanisławowic u Ferdynanda Stechera; w Stryju u Leona Gärtnera; w Tarnopolu u A. Morawetza i A. Buchelta; w Tarnowie u A Tenczyna i W. E. A. Wielogórskiego; w Wieliczce u Rudolfa Linnerta — również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców.

Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony pobraniem pocztowem.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 12. Sierpnia 1875.

		płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kuponem	221	50	223	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	z kuponem	137	25	139	25
Banku hip. gal. po 200 zł.	z kuponem	238	—	240	—
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	z kuponem	216		218	
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	(oprócz kuponu b.)	87	80	88	40
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.		79	25	8	—
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.		87	80	88	40
Banku hipoteczn. gal.		92	80	93	40
Gal. zakładu kred. włościańskiego.		99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat.		90	10	91	30
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		86	50	87	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		92	25	93	50
4. Losy.					
Miasta Krakowa		15	50	16	50
„ Stanisławowa		16	—	17	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	12	5	20
„ cesarski		5	14	5	28
Napoleond'or		8	89	8	95
Pół imperyał rossyjski		9	9.	9	13
Rubel rossyjski srebrny		1	58	1	68
„ „ papierowy		1	53 1/2	1	54 3/4
Pruskie bilety kasowe		1	63 3/4	1	45
Srebro		101	—	102	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. Sierpnia 1875

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70 80	70 90
„ „ w srebrze	74.10	74.20
Losy z r. 1839 całe	283.—	287.—
„ „ 1839 piąta część	247.—	249.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.50	106 —
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 40	112.70
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	117.—	117 50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	137.50	137.75
Renty Como po 42 lir. austr.	25.—	28.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	86.50	87.—
Galicyi	87.—	87 25
Niższej Austryi	98 25	98.75
Siedmiogrodu	81.—	81.50
Węgier	82.20	82.50
3 Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	106.10	106.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	216.40	216.60
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	745.—	750.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	238.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	932.—	934.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	383.—	386.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	179.—	180.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srob	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a.	1812.—	1817.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	223 75	224.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	138.—	158 50
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m.	275 —	275 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	97.75	98 —
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	100.—	100.30
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.75	92.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79.—	79.25
„ „ „ po 5 prc.	88.25	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	93.—	93 25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc	100.—	100.40
Bank. narod po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	85 75
„ „ „ po 5 prc	92.—	92.50
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	75.40	75.70
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.50	93 50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.50	98 75
„ „ „ „ III. „	96.50	97.—
Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł 5-prc w srebr.	79.80	80.—
Węg. gal. kol. à 300 zł 5-prc. w srbr.	—.—	78.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w a.	16 .50	164.75
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Kegleyicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	15.—	16.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w a	25.75	26 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k	35.—	36 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	17 —	—.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Weksle (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 25	54 35
Hamburg za 100 M. B.	54.35	54 40
Londyn za 10 ft. szt.	111 45	111.65
Paryż za 100 fr.	44.—	44.05
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.29 —	5.30 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	—.—	—.—
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 12. Sierpnia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	75
„ „ „ w srebrze	74	65
Losy z 1860 roku	112	80
Akcye banku wiedeńskiego	931	—
„ „ kredytowego	215	20
Londyn 10 funtów szterlingów	111	55
Srebro	101	15
Napoleond'or	8	91
Dukat	5	25 1/2
100 Marek	54	95

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3036 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 29155, W celu zabezpieczenia budowy tam faszynowych Nr. II., CD, EB z opaską op na Sanie pod Jarosławiem powyżej przekopu pod Szówskiem i skopania prawego brzegu przekopu przy wpływie, odbędzie się w c. k. Starostwie przemyskiem na dniu 31. Sierpnia 1875. o godzinie 12 w południe publiczna licytacya ofertowa.

Cena fiskalna budowy tamy Nr. II. wynosi . . . . 6770 zł. 31½ ct.
tam CD, EB z opaską op . . . . 5302 „ 66½ „
skopanie brzegu . 5000 „ — „
razem . 17072 zł. 98 ct.

Dotyczące warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie, lub nie ułożone w sposób przepisany nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2. Sierpnia 1875.

(3037 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 38263. W celu zabezpieczenia budowy tamy faszynowej na Wiśle pod Mszczecinem w ogólnej cenie fiskalnej 3616 zł. 17 ct. odbędzie się w c. k. Starostwie krakowskiem na dniu 3. Września b. r. publiczna licytacya za pomocą ofert.

Dotyczące warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12. w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 4. Sierpnia 1875.

(3038 1—3) **Obwieszczenie.**

L 38273. W celu zabezpieczenia budowy tamy faszynowej dla zamknięcia przerwy powstałej przy tamie równoległej AB, C na Dniestrze pod Haliczem w ogólnej cenie fiskalnej 12240 zł. 38 ct odbędzie się w Starostwie w Stanisławowie na dniu 6go Września b. r. publiczna licytacya za pomocą ofert.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12. w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie, lub nie ułożone w przepisany sposób, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6. Sierpnia 1875.

(3051 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3915. Przy Sądzie obwodym Tarnowskim opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 zł. dodatkiem 25%, umundurowaniem i prawem posunięcia się na wyższą płacę.

Kompetenci o tę lub inną opróżnić się mogącą posadę woźnego wniosą podania w myśl rozporządzenia Ministersterstwa obrony krajowej z 12 Lipca 1872. l. 98 dz. p p. ułożone w czterech tygodniach od 18. Sierpnia 1875. licząc do Prezydyum Sądu obwodowego Tarnowskiego.

Prezydyum Sądu wyższego

Kraków, dnia 3. Sierpnia 1875.

(3060 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1574. Dnia 23. Sierpnia 1875, dnia 23. Września 1875 i 28. Października 1875 zawsze o godzinie 10 zrana odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod C. Nr. 45 w Hodwiszni małoletniego Iwana Mrygla na rzecz Edwarda Breuer celem pokrycia 343 zł. 91³/₁₂ ct. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rudki, dnia 20. Kwietnia 1875

(3041 1—3) **Edykt.**

L. 8410. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Chaima Geloblera a względnie tegoż z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców że przeciw nim Berl Töller o wykreślenie uskutecznionej według Dom. 5 pag. 309 n. 4 on. w stanie biernym realności w Tarnopolu pod l. 172/307 a dotychczas nieusprawiedliwionej prenotacyi prośbę de praes Lipca 1875. do l. 8410 wniósł skutkiem czego w myśl §. 45 u. k. termin do rozprawy na dzień 24. Sierpnia 1875. o 10. godzinie przed południem wyznaczono i dla pozwanych p. adwok. Dr. Weissteina kuratorem ad actum, a zastępcą tegoż p. adwokata Dr Sternklara zamianowano.

Tarnopol dnia 2. Sierpnia 1875.

(3056) **Edykt.**

L. 12294. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia interesowanych, że licytacyjną sprzedaż dóbr Mielec i Cyranka na mocy uchwały z dnia 1 Lipca 1875. l. 5959 na dzień 13. Sierpnia i 13 Września 1875. rozpisana wstrzymaną została.

Tarnów dnia 5. Sierpnia 1875.

(3052 1—3) **Konkurs.**

L 3959. Przy oddziale rachunkowym Sądu krajowego wyższego Krakowskiego opróżnioną została posada asystenta rachunkowego w randze XI.

Kompetenci mają podania dokumentami wykazującymi uzdolnienie w rachunkowości i dokładną znajomość języka polskiego wnieść w dniach 14. do tutejszego Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków dnia 2. Sierpnia 1875.

(3061 1—2) **Ogłoszenie.**

L. 1976/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następuje posadę nauczycielskie:

1. Przy szkole 4. kl. męskiej w Chrzanowie:
   a) posada nauczyciela kierującego z płacą roczną 500 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem względnie dodatkiem na pomieszkanie,
   b) trzy posady nauczycieli z płacą roczną po 500 zł. w. a.
2. Przy szkole 2. kl. żeńskiej w Chrzanowie:
   a) posada nauczycielki kierującej z płacą 500 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. w. a. rocznie i wolnem mieszkaniem, względnie dodatkiem na pomieszkanie,
   b) posada nauczycielki z płacą 300 zł. w. a.
3. Przy szkole 3. kl. w Dobczycach:
   a) posada nauczyciela kierującego z płacą 450 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. w. a. rocznie i wolnem mieszkaniem względnie dodatkiem na mieszkanie,
   b) dwie posady nauczycieli z płacą 450 zł. i 270 zł w. a. rocznie.
4. Przy szkole 2. kl. w Gdowie:
   a) posada nauczyciela kierującego z płacą 300 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem względnie dodatkiem na mieszkanie,
   b) posada nauczyciela młodszego z płacą 200 zł. w. a. rocznie.
5. Przy szkole 2. kl. w Dąbrowie:
   a) posada nauczyciela kierującego z płacą 349 zł. 95 ct. rocznie użytkiem 2 morg gruntu i wolnem mieszkaniem,
   b) posada nauczyciela młodszego z płacą 190 zł. w. a. rocznie i wolnem mieszkaniem.
6. Przy szkole 1. kl. etatowej w Sieprawiu (powiatu Wielickiego) posada na uczyciela z płacą roczną 395 zł i użytkiem z 1 morga gruntu.
7. Przy szkołach 1. klasowych etatowych w Babicach, Żarkach, Nowojowej Górze i Skotnikach posady nauczycieli z płacą roczną 300 zł. w. a., z której dochód z gruntu szkolnego (według oszacowania katastralnego) strącony zostanie.
8. Przy szkołach 1. klasowych etatowych w Bierzanowie, Tyńcu i Przewozie posady nauczycieli z płacą roczną 300 zł. w. a.
9. Przy szkołach filialnych w Rozkochowie, Rudnie i Rybitwach z płacą roczną 250 zł. w. a., z której w dwu pierwej wymienionych miejscowościach potrąci się dochód z gruntu szkolnego.

Prawo prezentowania przysługa dotyczącym Radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o te posady mają prośby swoje w sposób art. 3. krajowej ustawy z dnia 2. Maja 1873 wskazany przedłożyć w terminie nieprzekraczalnym 6 tygodniowym c. k. Radzie szkolnej okręgowej zamiejskiej. Z c. k. Rady szkolnej okręgu zamiejskiego.

Kraków dnia 10. Sierpnia 1875.

(2964 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 693. Dnia 22. Września 1875., dnia 25. Października 1875. i 29. Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10. zrana odbędzie się publiczna sprzedaż realności w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym Wilhelma Eberweina własnej w Kupnowicach pod C. Nr. 93/114 położonej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem pokrycia 350 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa to jest kwota 1000 zł., zaś wadyum wynosi kwotę 100 zł.

Bliższe warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rudki dnia 17. Kwietnia 1875.

(2965 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 694. Dnia 22. Września 1875., dnia 25. Października 1875. i dnia 29. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana odbędzie się publiczna sprzedaż realności w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym Jakóba Hipp własnej w Kupnowicach pod C. Nr. 114/38 położonej, na rzecz Zakładu kredytowego włościackiego celem pokrycia 300 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa to jest kwota 800 zł., zaś wadyum wynosi kwotę 80 zł.

Bliższe warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rudki dnia 16. Kwietnia 1875.

(3027 1—3) **Edikt.**

Z. 9985 Vom k. k. Kreisgerichte Stanislau wird bekannt gemacht, daß mit dem Beschluße vom Heutigen über das Vermögen des Stanislauer Handelsmannes Jona Bogad der Concurs eröffnet, zu dessen Leitung der k. k. Landesgerichtsrath Zachariasiewicz, dagegen zum Masseverwalter L. Schratter ernannt wurde.

Zur Bestätigung respective Wahl des Masseverwalters dessen Stellvertreters und Gläubiger-Ausschusses wird die Tagfahrt auf den 26. August, dagegen die allgemeine Liquidirungs-Tagfahrt auf den 4. November 1875 angeordnet

Die außerortigen Gläubiger haben bei sonstiger Aufstellung eines Curators einen hierorts wohnhaften Zustellungs-Bevollmächtigten in den binnen 60 Tagen einzubringenden Anmeldungen ihrer Forderungen namhaft zu machen.

Stanislau, am 7. August 1875.

(2833 3—3) **Edykt.**

L. 16707. Ces. król sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem panią Justynę Dziubczyńską, kupcowę w Krakowie, że przeciw niej J. Birckner kupiec w Wiedniu, pod dniem 17. Czerwca 1875. do 14486 na zasadzie wekslu z daty Wiedeń 15 Marca 1875. z terminem zapłaty dnia 15. Czerwca 1875., na 160 zł. w. a. opiewającego wniósł pozew, w załatwieniu którego uchwałą c. k. Sądu krajowego z dnia 18. Czerwca 1875. do 14486 nakaz zapłaty w dniach trzech wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej J(ustyny) Dziubczyńskiej nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej Justyny Dziubczyńskiej na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adw. kraj. Dr. Czesznaka z substytucyą adw. kraj. Dr. Rettingera kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy wekslowej w Galicyi obowiązującej przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej aby w wyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków dnia 16. Lipca 1875.

(2926 3—3) **Edykt.**

L. 15.268. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Annę z Szubertów 1. Sobieniawską 2. Grabowską, Macieja Grabowskiego, Franciszka i Juliannę Krzywdzińskich, wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim p. Władysław Schauer wniósł podanie o ekstabulacyę ze stanu biernego realności pod l. 242 gm. VIII. sumy 1400 złp. z pn. i ostrzeżenia pod poz. 2 i 3 ciężarów intabulowanych.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania tychże na koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Wilkosza z zastępstwem adw. Dr. Stycznia kuratorem nieobecnych ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w wyż oznaczonym czasie potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, i o tem ces. król. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków, 16. Lipca 1875.

(2993 3—3) **Edykt.**

L. 7192. Dnia 12. Października 1875 i dnia 12. Listopada 1875 odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna licytacya realności pod l. 128 w Ruskiejwsi położonej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1330 zł., zaś wadium kwota 133 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, jak również akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatow. miejsk. deleg.

Rzeszów dnia 27. Lipca 1875.

(3030 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3129. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku w sporze ustnym Ludwika Chronowskiego i Maryanny Chronowskiej w Jadownikach przeciw masie nieobjętej po ś. p. Michale Laska i Annie Laskownie w Jadownikach o oddanie w posiadanie kawałka gruntu do gospodarstwa pod l. 306 w Jadownikach należącego ustanawia się dla nieobjętej masy po ś. p. Michale Laska kuratorem Piotra Cygę z Jadownik i w tej sprawie termin na dzień 9. Września godzinę 9. rano wyznacza.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 21. Lipca 1875.

(2989 2—3) **Edykt.**

L. 34.767. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy wedle podania zagubionych dwóch kart zastawu c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego, a mianowicie:

a) karty zastawu Nr. 31460 za złoty zegarek z łańcuszkiem, medalion i pierścionek z rautem oszacowane na 120 zł., zastawione w dniu 24 Maja 1875. z terminem wykupna 24. Listopada 1875. za pożyczkę 90 zł. w. a.
b) karty zastawu Nr. 31513 na trzy złote pierścionki, oszacowane na 16 zł. w. a., zastawione w dniu 25. Maja 4875. z terminem wykupna 25. Listopada 1875 za pożyczkę 12 zł. w. a., ażeby powyższe karty zastawu w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc c. k. Sądowi krajowemu tem pewniej okazali, ile że w przeciwnym razie karty te za umorzone uznane będą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 3. Lipca 1875.

(3009 2—3) **Edikt.**

Z. 26521. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird in Gemäßheit des von Wolf Reches gestellten Ansuchens die Einleitung der Amortisirung der angeblich in Verlust gerathenen Polizzen der galizischen allgemeinen Versicherungsgesellschaft, mittelst welcher Wolf Reches seinen Sohn Kellmann Reches und zwar gemäß Polizze Z. 617 vom 10. December 1871 auf den Betrag von 385 fl. zahlbar nach dem 1. Jänner 1883 versichert und gemäß Polizze 618 vom 10. December 1871 gegen versichert hat, bewilligt

Diejenigen, welche auf vorerwähnte Polizzen einen Anspruch stellen wollen werden aufgefordert ihr Recht darauf binnen einem Jahre von unten angesetztem Tage an gerechnet, bei diesem Gerichte so gewiß nachzuweisen, widrigens diese Polizzen nach Verlauf obiger Frist über neuerliches Ansuchen des Amortisirungswerbens für amortisirt erklärt werden, — würden.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, am 19. Juni 1875,

(3054 2—3) **Obwieszczenie.**

L 11953. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. H. A. Katzenstein przeciw A. Nowimiast pto. 313 zł. wniósł pozew wekslowy w skutek czego wydany został dnia dzisiejszego nakaz zapłaty.

Ponieważ pobyt zapozwanego A. Nowimiast nie jest wiadomy, przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata doktora Forysta na kuratora, z którym wniesiony spór według Ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie, ustanowił.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu Sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 29. Lipca 1875.

(2999 2—3) **Edykt.**

L. 1385. C. k. Sąd powiatowy w Zborowie do powszechnej wiadomości,, iż celem zaspokojenia pretensyi Dawida Schoban w kwocie 8 zł. 38 ct. w. a. z pn. rozpisano publiczną przymusową sprzedaż realności pod liczbą kons. 45 w Daniłowcach położonej, dłużniczki Maryi Chama własnej, w trzech terminach:

dnia 20. Września 1875.,
dnia 26. Października 1875.
i dnia 30. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 9 przed południem w Sądzie tutejszym odbywać się mających.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 69 zł. w. a., wadyum wynosi 6 zł. 90 ct. w. a.

Realność powyższa na dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akt opisania i oszacowania, jakoteż bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Zborów 13. Marca 1875.

(2978 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11558. Ze strony c. k. Sądu obwodowego jako Sądu handlowego w Tarnowie wiadomo się czyni, że na dniu dzisiejszym w rejestr handlowy dla firm pojedynczych, firma: „Aleksander Łysek właściciel gorzelni parowej i przedsiębiorca handlu trzodą w Podgórskiej Woli“, wpisaną została.

Tarnów dnia 29. Lipca 1875.

(3003 2—3) **Edykt.**

L 41846. C. k. Sąd krajowy jako handlowy niniejszym edyktem uwiadamia p Bolesława Mniszek z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu i przeciw p. Eligi Mniszek, — p. Hersch Selzer dnia 3. Sierpnia 1875 do l. 41846 o wydanie nakazu zapłaty na 1700 złr. z pn. prosił, w skutek którego podania równocześnie nakaz zapłaty wydany został.

Gdy miejsce pobytu p. Bolesława Mniszek nie jest wiadome, postanawia temuż sąd na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. Adwokata Dr. praw Goreckiego, z substytucyą p. adw. Dr. praw Dzidowskiego, i powyższy nakaz zapłaty p. Kuratorowi Dr. Goreckiemu wręcza, o czem się p. Bolesława Mniszek niniejszym edyktem uwiadamia.

Lwów dnia 6. Sierpnia 1875.

(2976 2—3) **Edykt.**

L. 5529. C. k. Sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobyut niewiadomą Klarę Winnicką, że wcelu doręczenia jej nakazu zapłacenia z dnia 9. Grudnia 1874 l. 22695 przeziw niej jako akceptantce wekslu z daty Stryj dnia 17. Marca 1873 na 130 zł. w. a. opiewającego względem zapłacenia całej sumy wekslowej z pn. na rzecz żyratatyusza wekslu tego Jakóba Borika wydanego na skutek prośby powoda z pres. 26. Marca 1875 l. 5529 dla niej kuratorem adw. Dr. Budzynowskiego z zastępstwem adw. kraj. Dr. Pawlińskiego ustanowiono i doręczenie rzeczonego nakazu pierwszemu z nich zazarządzono.

Wzywa się tedy Klarę Winnicką aby ustanowionemu jej kuratorowi informacyę do obrony udzieliła lub też innego zastępcę sobie obrała i Sądowi tegoż oznajmiła, gdyż wrazie przeciwnym niepomyślne skutki z tąd wynikłe sama sobie przypisze.

Sambor 21. Marca 1875.

(2998 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 844. C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, że Fedko Jotesko, włościan z Jackowiec został uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dn. 16. Stycznia 1875. l. 12.435 za marnotrawcę uznany, w skutek czego dla niego kuratora w osobie Fedko Switłyk, gospodarza z Jackowiec ustanowiono.

Zborów 10. Lutego 1875.

(2992 2—3) **Edykt.**

L 10836. C. k. Sąd krajowy podaje do powszechnej wiadomości, iż odbędzie się w gmachu c. k. Sądu krajowego dnia 13. Października 1875. o godzinie 10. zrana przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę pola gonniczego „Gustaw“ obok Byczyny w Wielkiem Księstwie Krakowskiem położonego.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 400 zł. w. a. w razie jednak nie osiągnięcia korzystniejszej ceny, pole to nawet poniżej kwoty szacunkowej sprzedanem będzie.

Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej, wadyum w ilości 40 zł. w gotówce lub w publicznych papierach kredytowych wedle kursu w dniu licytacyę poprzedzającym notowanego.

Inne warunki licytacyjne jak również wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze Sądu krajowego.

Kraków 2. Lipca 1875.

(3013 2—3) **Edykt.**

L. 36.732. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby Jonasza Reischera w sprawie tegoż przeciw Stefanowi Wysockiemu pto. 600 zł. a. w. z dnia 26. Maja 1875 do l. 14291 termin na dzień 7. Lipca a uchwała z dnia 16. Lipca 1875. l. 36.732 na dzień 15. Września 1875. o godzinie 11. rano do wniesienia dupliki i dalszej rozprawy ustanowiony został.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Stefanowi Wysockiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Wilhelma Zuckera z zastępstwem adwokata Dr. Weissa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Stefana Wysockiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musia.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów, dnia 16. Lipca 1875

(3042 2—3) **Edykt.**

L. 8411. W stanie biernym przedtem do Nachmanna Schiffmanna teraz do Berla Töllera należącej realności w Tarnopolu pod l. 307/177 położonej jest według Dom. 5 pag. 309 n. 1 on. suma 400 złp. na rzecz nieznanej masy Lindenfelsa zaprenotowaną.

Gdy Berl Töller o wykreślenie tej prenotacyi prośbę de praes. 19. Lipca 1875. do l. 841 wniósł, przeto wyznaczono w myśl §. 45 ust. hyp, termin do rozprawy na dzień 24 Sierpnia 1875. o godzinie 10. przed południem i mianowano dla nieznanej masy Lindenfelsa, a względnie w razie gdyby ta już przyznaną była, dla nieznanych spadkobierców Lindenfelsa p adw. Dr. Weissteina kuratorem ad actum, a zastępcą tegoż pana adw. Dr. Sternklara.

O czem c. k. Sąd obwodowy niniejszym edyktem spadkobierców Lindenfelsa zawiadamia.

Tarnopol dnia 2. Sierpnia 1875.

(3035 2 3) **Obwieszczenie.**

L. 1290. W dniach 9. Września, 13. Października i 22. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. z rana odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności Maryi i Bazylego Tychowskich w Rozdziałowicach pod C. Nr. 35 położonej na rzecz Getzla Weingartena celem pokrycia 200 zł. w. a.

Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa t. j. kwota 1200 zł. w. a., zaś wadium wynosi kwotę 200 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rudki, dnia 20. Maja 1875.

(3045 2—3) **Edykt.**

L. 2616. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach dodatkowo do ogłoszonego edyktu z dnia 21. Maja 1875. l. 1048 zawiadamia niniejszem osoby interesowane, że w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi c k zakładu kredytowego włościańskiego przeciwko spadkobiercom Wojciecha Skawickiego o kwotę 350 zł. względem przeprowadzenia licytacyjnej sprzedaży realności pod Nr k. 63/29 w Chrząstowicach mianował dla niewiadomych i z miejsca pobytu nieznanych wierzycieli ś p Wojciecha Skawickiego tudzież dla wierzycieli Agnieszki Skawickiej kuratorem Dr. Mecnarowskiego adwokata w Wadowicach.

Wadowice dnia 29. Lipca 1875.

(2973 2—3) **Kundmachung.**

Z. 5025. Das k. k. Bezirksgericht in Śniatyn gibt hiemit den unbekannten Erben nach Kopel Melzer respective Ovadie Melzer bestimmt, daß Simon Stanger aus Śniatyn unterm 25. Juni 1875 Z. 5025, eine Klage wider Wolf Stanger, Ettel Kreisler verheiratet Frenkel und Erben nach Kopel Melzer respective Ovadie Melzer wegen Aufhebung der Gemeinschaft der Realität sub C. Nr. 887 alt 236, I neu in Śniatyn ausgetragen hat, und daß mündlichen Verhandlung hierüber eine Tagfahrt auf den 27 August 1875 pm 9 Uhr V. M. bestimmt wurde.

Das für die unbekannten Erben bestimmte Rubrum wird dem bestellten Curator Hr U scher Melzer zugestellt, welchem sie ihre Behelfe mitzutheilen, oder einen anderen Sachverwalter zu bestellen haben.

Śniatyn, am 30. Juni 1875.

(3010 2—3) **Edykt.**

L. 13912. Ces. król. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje niniejszem w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. p. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Mojżesza Scherl i Dawida Windweker o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l k. 260 pod l. top. 187/237 na ulicy krawieckiej w Kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntu w objętości 66^{32} sążni kwadr. wprowadza się postępowanie ustawą z dnia 25. Lipca 1871. do l. 96 Dz. p. p. c. k. Sądowi powiatowemu w Kołomyi poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabul., któryto projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1. Września 1875. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1. Września 1875. począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebność lub inne prawa do wpisu hipotecznych przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie pow. w Kołomyi swoje oznajmienie do d ostatniego Grudnia 1875 tem pewnej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, iż obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stren miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, 27. Lipca 1875.

(3017 2—3) **Edykt.**

L. 6351. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jako też do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25. Grudnia 1868. l. 1 z roku 1869 r. b. u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Arona Leiby Feigenbauma w Tarnopolu zamieszkałego, otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu u stanowiono komisarzem konkursowym c. k. adjunkta obwodowego p. Horaka w Tarnopolu, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej tutejszego adwokata Dr. Mantla.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom zgłosić, a na terminie 29. Października 1875. o godzinie 10. przed południem, który płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysługa prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez Sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli na d. 17. Sierpnia 1875. o 10. godz. przed południem na którym to terminie wierzyciele jawić się i dla wykazania swych pretensyj potrzebne dowody, przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. Sądu powiat. m. del w Tarnopolu by wedle §. 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej do wiadomości podane.

Tarnopol dnia 4. Sierpnia 1875.

(3032 2—3) **Edykt.**

L. 4229. Dnia 9. i 28. Września i 15 Października 1875. każdą razą o godzinie 9. rano w Sądzie tutejszym odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nr. b. 191 w Gorliczynie położonego na 1120 zł. oszacowanego ciała tabularnego niestanowiącego, przy trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne w Sądzie przejrzeć można.

Przeworsk dnia 18 Lipca 1875.

(3040 2—3) **Konkurs.**

L. 1343/R. s. o. Niniejszem rozpisuje się konkurs na posady nauczycielskie przy reorganizowanych szkołach w następujących miejscowościach:

a) w powiecie Samborskim

1. w szkołach etatowych w Wojutyczach, Torczynowicach, Rakowie, Rajtarowicach, Stupnicy, Łużku dolnym, Wołoszczy, Bilinie wielkiej, Radłowicach i Dorożowie z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem,
2. w szkołach filialnych w Koniowie, Torhanowicach, Bukowie, Brześcianach, Rogóźnie, Bylicach, Kornalowicach, Czerchawie, Bykowie, Humieńcu i Kranzbergu z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

b) w powiecie Rudeńskim:

1. w szkołach etatowych w Kołodrubach, Koropużu, Werbiżu, Laszkach zawiązanych, Tuligłowach i Nowosiółkach gośinnych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, zaś w Chłopach i Czajkowicach po 400 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Komarnie posada kierującego nauczyciela o płacy 450 zł. 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem. posada młodszego nauczyciela o płacy rocznej 270 złotych a. w.
2. w szkołach filialnych w Pohorcach, Powerchowie i Podhajczykach z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

c) w powiecie Drohobyckim:

1. w szkołach etatowych w Nahujowicach, Bolechowcach, Wróblowicach, Horucku, Bronicy z płacą roczną po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Gajach niżnych, Letni i Medenicach z płacą roczną po 400 zł i wolnem pomieszkaniem,
2. w szkole filialnej w Tynowie wolne pomieszkanie i 250 zł. a. w. rocznej płacy.

d) w powiecie Turczańskim:

1. w szkołach etatowych w Wysocku wyżnem, Iliniku, Libuchorze, Jabłonce niżnej, Wołczem, Chaszczowie i Łomnie z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

e) w powiecie Staromiejskim:

1. w szkołach etatowych w Grodowicach Leninie wielkiej, Struszowicach i Biliczu o rocznej płacy 300 i wolnem pomieszkaniem.

We wszystkich szkołach prezentuje Rada szkolna miejscowa w Wróblowicach tylko i Grodowicach wykonuje to prawo dotyczący obszar dworski.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o te posady winni podania w zaopatrzone w potrzebne świadectwa służbowe i kwalifikacyjne wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najdalej do końca Września b. r. do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Sambor dnia 8. Sierpnia 1875.

C. k. radca Namiestnictwa i starosta jako przezydujący.

(3022 3—3) **Edykt.**

Nr. 37.976. C. k. Sąd krajowy wiadomo czyni, że na żądanie Ferdynanda Bockenheima kuratora masy spadkowej ś. p. Maryi Wadowskiej dozwala na wprowadzenie postępowania amortyzacyjnego w celu wykreślenia ze stanu dłużnego jednej czwartej części połowy dóbr Gwoździec wedle D. 434 p. 212 n. 32 haer. do Maryanny Wadowskiej a właściwie masy spadkowej tejże należnych sumy 6000 złp. na zasadzie wyroku Trybunału Apelacyi z dnia 18. Sierpnia 1814 i Najwyższego Trybunału z dnia 15. Marcą 1815 na rzecz masy ks. Karola de Nassau Siegen jak D. 129. p. 192 m. 16 on. zaintabulowanej, wzywając z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców Karola księcia de Nassau Siegen, by pretensye swe, jakieby z tytułu powyższej intabulacyi rościć sobie mogli, w przeciągu jednego roku w tutejszym c. k. Sądzie krajowym t. j. do dnia 30. Sierpnia 1876 tem pewniej zgłosili, iłeże w razie przeciwnym ekstabulacya powyższej sumy na żądanie właściciela tych części dóbr Gwoździec z ich stanu biernego dozwoloną zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 24. Lipca 1875.

(3039 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 5954. Celem obsadzenia dwóch posad starostów w randze VII. klasy, ewentualnie dwóch posad sekretarzy Namiestnictwa w randze VIII. klasy, rozpisuje się konkurs do końca b. m.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi wnieść w terminie powyższym w drodze właściwej do C. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Lwów dnia 8. Sierpnia 1875.

(2995 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1459. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużników: Wasyla, Fedka, Iwasia i Anny Maślanków pod l. k. 40/29 w Machnówku położonej, w trzech terminach, a to w dniach 2. Września, 4 Października i 3. Listopada 1875. r., każdym razem o godzinie 10. rano, pod warunkami, które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 500 zł. w. a. Wadium 50 zł. w. a.

Bełz, dnia 6. Lipca 1875.

(2996 3—2) **Obwieszczenie.**

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 133 złr. 76 ct., w. a. z pn., odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużników Iwana i Maryi Kolenda, oraz Andrucha Kusij, pod l. k. 29. sub rep. 60 w Boratynie położonej, w trzech terminach, a to w dniach 2. Września, 4. Października i 3. Listopada 1875, każdym razem o godzinie 10. przed południem, pod warunkami, które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 400 złr., wadyum 40 zł. w. a.

Bełz, 7. Lipca 1875.

2941 2 3 **Obwieszczenie.**

Podpisany podaje do powszechnej wiadomości, iż z początkiem Listopada 1875 w zakładzie wychowawczym lwowskich Sióstr Miłosierdzia, otwarte będą trzy miejsca dla biednych sierot, płci żeńskiej, od lat 10—14, ze stanu mieszczaństwa lwowskiego, osobliwie dla pokrewnych lub powinowatych z osobą fundatora ś. p. Jana Chodorowicza, byłego obywatela lwowskiego lub tegoż małżonki ś. p. Magdaleny z Bernackich Chodorowiczowej, przystępne, w którymto zakładzie sieroty przyjęte, przez cztery lata wychowywane i oprócz tego skromnie wyposażone będą.

Dr. Tytus St. Lewakowski,
kurator fundacyi ś. p. Jana Chodorowicza, mieszkający we Lwowie przy ulicy Halickiej, l. 54.

KONKURS.

L. 3508. 3015 3—3

Celem nadania posady lekarza miejskiego w Brzeżanach, rozpisuje się na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 27. Lipca 1875, konkurs.

Remuneracya roczna wynosi 100 złr. w. a.

Kandydaci na tę posadę, mają wykazać się świadectwami z dotychczasowej praktyki i nieposzlakowanego prowadzenia się.

Podania należy wnieść do Zwierzchności miasta Brzeżan, najpóźniej do 15. Września 1875

Zwierzchność miasta

Brzeżany, dnia 3. Sierpnia 1875.

(3011 3—3) **Obwieszczenie**

galicyjskiej c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu.

L. 34.221. Na mocy reskryptu wys. Ministerstwa Skarbu z dnia 27. Lipca 1875. l. 19.900 rozpoczną się sprawy względem zabezpieczenia dochodu z ogólnego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego, moszczu owocowego i mięsa w drodze ugody i wydzierżawienia na rok 1876. w taki s m sposób. w jaki uskuteczniono podobne sprawy na rok 1875.

Rozporządzenie powyższe podaje się do powszechnej wiadomości z tą uwagą, że w skutek reskryptu wys Ministerstwa Skarbu z dnia 18. Czerwca 1869. l. 17.074 strony zajmujące się sprzedażą napojów podległych opłacie podatku, lub też podlegającą opłacie rzezią bydła na sprzedaż mięsa. na handel bydłem zakłutem lub na potrzebę domów gospodnych, wtedy tylko są obowiązane w myśl §. 10. okólnika c. k. krajowego gubernium galicyjskiego z dnia 5. Lipca 1829. l. 5039 prosić u dotyczącej c. k powiatowej Dyrekcyi Skarbu o udzielenie konsensu urzędu skarbowego do prowadzenia swego przedsiębiorstwa, jeżeli przedsiębiorstwo chcą rozpocząć.

Strony zaś, chcące tylko dalej prowadzić przedsiębiorstwa, na które już konsensa urzędu skarbowego mają, nie są obowiązane powtórnie o udzielenie owego konsensu prosić, ponieważ raz udzielony konsens na cały czas nieprzerwanego przedsiębiorstwa w mocy zostaje,

Lwów, dnia 31. Lipca 1875.

Kundmachung

der galiz. k. k. Finanz-Landes-Direction

Z. 34.221. Im Grunde hohen Finanz-Ministerial-Erlasses vom 27 Juli 1875 Zahl 19.900 werden die Verhandlungen zur Sicherstellung des Ertrages der allgemeinen Verzehrungssteuer von Wein, Weinmost, Obstmost und Fleisch mittelst Abfindung und Pachtung für das Jahr 1876 in derselben Weise vorgenommen werden, wie dieses bezüglich der gleichen Verhandlung für das Jahr 1875 der Fall war.

Dieses wird mit dem Bemerken zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zu Folge hohen Finanz-Ministerial-Erlasses vom 18. Juni 1869 Z. 17.074 jene Parteien, welche sich mit dem Verschleiße steuerbarer Getränke oder mit steuerpflichtigen Viehschlachtungen zur Ausschrottung des Fleisches, zum Handel mit abgestochenem Vieh oder zum Wirthshausbedarfe befassen wollen, nur dann im Grunde des §. 10 des Kreisschreibens des galizischen Landes-Guberniums vom 5. Juli 1829 Zahl 5039 um Ertheilung des gefällsämtlichen Erlaubnißscheines zum Betriebe ihrer Unternehmung bei der betreffenden k. k. Finanz-Bezirks-Direction anzusuchen haben, wenn sie den Betrieb der genannten Unternehmungen erst beginnen wollen.

Dagegen tritt bezüglich derjenigen Parteien, welche den Betrieb jener Unternehmungen nur weiter fortzusetzen wünschen und schon im Besitze von gefällsämtlichen Erlaubnißscheinen sind, die Nothwendigkeit nicht ein, um die neuerliche Ertheilung eines gefällsämtlichen Erlaubnißscheines einzuschreiten, weil der Ein Mal erwirkte Erlaubnißschein für die ganze ununterbrochene Dauer der Unternehmung zu gelten haben.

Lemberg, den 31. Juli 1875.

Doniesienia prywatne.

Miejsce do przyjmowania ogłoszeń

do wszystkich dzienników tutejszych i zagranicznych bez różnicy, po cenach jak w każdych administracyach dzienników, bez doliczenia kosztów pocztowych i innych,

znajduje się we **Lwowie** pod firmą: **Władysław Piątkowski** Plac Kapitulny Nr. 9.

uskutecznia wyjednania 2669
Wizy paszportów i dokumentów za granice w 3 dniach.

Poradnik niezbędny

teraz, gdy ustawa hypoteczna w całym kraju wykonaną będzie,
jest wydanie J. WINHARDA, c. k. inspektora podatkowego

„o podatkach i księgach hypotecznych"

któren nabyć można po cenie zniżonej **2** zł. **50** ct. w. a.
w Administracyi „Gazety Lwowskiej"

2724 11—?

Gnomon Chronometer

wyrób z dobrego kruszcu, także posrebrzany, lub pozłacany. Za ścisłe wskazywanie czasu ręczy się.
Cena od sztuki z dobrego metalu złr. 1; posrebrzany złr. 1 50; pozłacany złr. 2 w. a.
Za opakowanie osobno 15 ct. w. a.
Zlecenia uskutecznia się jaknajściślej za pobraniem pocztowem lub zapłatą należytości z góry.
Zamówienia prosimy wystosować do składu
Wehrgasse Nr. 9, Sechshaus w Wiedniu.

2445 12

Nałóg pijaństwa

wyleczam zupełnie

środkiem własnego wynalazku, nieszkodliwym zdrowiu, za wiedzą lub też bez wiedzy chorego. Skuteczność poświadczają bezustannie nadchodzące pisma dziękczynne. Potrzebujący pomocy zechcą się zgłosić z pełną ufnością do chemika **E. Pelkmann w Guben i/L** (w Prusach.) (3075 1—2)

Właściciel

majętności ziemskiej w północnych Niemczech blizko Hamburga położonej, wartości szacunkowej 50000 talarów, na której ciężyy długu hipotecznego 24000 talarów po 4, $4\frac{1}{2}$ i 5%, życzy sobie zrobić **zamianę na majątek ziemski** w Galicyi, Królestwie Polskiem lub w Poznańskiem, albo na realność we Lwowie, Krakowie, Warszawie lub Poznaniu.

Bliższych warunków udzieli Wny. *Filip Zuker*, doktor praw we Lwowie. (3046 1—3)

3072 1—?

Dla Rodziców!

Z dniem 1. Września rozpoczynają się wykłady w moim zakładzie **wychowawczo-naukowym w Samborze,** gdzie prócz przedmiotów, przepisanych dla szkół, udziela się gruntownie język niemiecki i francuski, w połączeniu z ciągłą konwersacyą, muzyka, rysunki i wszelkie roboty ręczne.

Szanowi Rodzice mogą z całą ufnością oddać swe dzieci pod opiekę moją, pojmując ważność wychowania panienek w najściślejszem znaczeniu, będzie mojem staraniem wywiązać się najsumienniej z obowiązków na się podjętych.

Karolina Boelke,
przełożona Zakładu wychowawczo-naukowego dla Panien
w Samborze
w Rynku pod liczbą 4.

L. 1068.

Dyrekcya Stowarzyszenia kredytowego „Oszczędność"

(Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką)

w Tłumaczu

zaprasza niniejszem Członków Stowarzyszenia tegoż na

Ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 31. Sierpnia 1875 o godz. 3ciej po południu w sali Rady powiatowej Tłumackiej.

Porządek dzienny:

1. Wybory Rady zawiadowczej. — 2. Uchwalenie Regulaminu 3. Wybory kasyera i kontrolora.

Tłumacz, dnia 10. Sierpnia 1875.

Marcin Chorzemski,
Stefan Skawiński.

(3016 3—3)

Substancya d' Alfieri

usuwa prędko i z pewnym skutkiem bez szkodliwych następstw na ciało, tudzież ***bez znacznego ograniczenia zwykłego sposobu życia, skutki rozwiązłego życia*** w każdym stopniu jako to: ***polucye, niemoc, bezpłodność, upławy*** pochodzące przeważnie z samogwałtu) i t. p. Przy ***zaniedbaniach*** lub ***niedokładnie wyleczonych długie lata trwających cierpieniach syfilistycznych w drugim lub trzecim stadyum choroby*** (zastarzałych upławach rury moczowej, syfilistycznych wrzodach, brodawkach, pryszczach, świerzbiących i innych wysypkach) ***trwa kuracya przez 10 dni.*** Za ***dobry skutek daję gwarancyę.*** Przy zamówieniach uprasza się o ***podanie powstania*** a względnie ***czasu trwania słabości,*** tudzież ***symptomów*** ktore się okazują.

Przesyłki uskuteczniają się pod dyskrecyą za ***przesłaniem honoraryum 5 zł.*** przez

E. Giebel, Breitestrasse 12 w Berlinie.

NB. Przesyłki do państwa Austryackiego za pobraniem pocztowem nie mają miejsca, w skutek czego w celu zapobieżenia przerwy w kuracyi zawiadamiam, że ogólne wynagrodzenia za lekarstwa w zastarzałych i zakrzewionych wypadkach słabości wynosi 20 do 25 zł. w. a.

2242 8—?

J. Neuhöfer

c. k. nadworny

optyk i mechanik

z Wiednia

we Lwowie ulica Karola Ludwika Nr. 9,

poleca ze swego obficie zaopatrzonego składu wszelkich gatunków
optycznych matematycznych i geodyatycznych instrumentów
szczególnie, swe
kruszcowe barometry do wymiaru wysokości wraz z tabelą redukcyjną, tasiemki miernicze oprawne w stali, manometry
i wszelkie inne potrzebne
instrumenta fizykalne dla gorzelni i browarów

Przyjmuje reparacye

a zamówienia z prowincyi uskutecznia bezzwłocznie.

3048 1-4

(1385 6—7)

Nowe Młocarnie

sztyftowe do zaprzęgu (na dwa konie lub woły) są najlepsze i najwygodniejsze tego rodzaju maszyny; takowe **wymłacają co godziny więcej niż 500 funtów ziarna** i dostarczane być mogą po ***znacznie zniżonych cenach,*** pod gwarancyą i za wypróbowaniem, franco włącznie frachtu i cła.

Obrazy i opisy przesyła się na żądanie franco i gratis.

Ph. Mayfarth & Co., Fabryka machin **w Frankfurcie nad Menem.**

Ajentów przyjmuje się w miejscowościach, w których jeszcze nie istnieją.

LWOWSKIE

TOWARZYSTWO STOLARSKIE

we Lwowie, ***przy placu Dominikańskim*** l. 1, poleca swój własnemi z najsnchszego materyału i podług najnowszych i najgustowiejszych wzorów wykonanemi wyrobami obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI

oraz wielki wybór

luster, materji na meble, dywanów, sukna na podłogi, karniszów i frędzli (?) utasów do okien, jakoteż mebli giętych i mebli żelaznych

po cenach stałych i niskich

Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe pod zaręczeniem spiesznego i dokładnego wykonania.

(2695 4—8)

Die Lemberger Tischlergesellschaft

in Lemberg, Dominicaner-Platz Nr. 1

empfiehlt ihre mit eigenen nach den neuesten u. geschmackvollsten Façons angefertigten Erzeugnissen wohl versehene **Meubel-Niederlage** sowie eine große Auswal Spiegel, Meubel-Stoffe, Teppiche, Lauftücher, Vorhäng-Quasten, Meubel aus gebogenem Holze und Eisen-Meubel — zu festen u billigen Preisen.



Kreutzberga

słynna

Menażerya



największa w Europie.

obecnie w posiadaniu ***Kallenberga*** przybyła tutaj na czas krótki i ustawioną jest na placu strzeleckim do zwidzenia przez szanowną Publiczność począwszy od Soboty dnia 14. b. m. co dzień od godziny 9. z rana do godziny 8 wieczór. Przedstawienie sławnego pogromiciela zwierząt, tudzież karmienie tychże odbywa się co dzień o godzinie 11. z rana, tudzież o godzinie, 2, 4 i 6 z południa. Menażerya ta mieści w sobie najrzadsze okazy których w żadnym zwieżyńcu i żadnej menażeryi zastać nie można, a to między innemi: 14 rozmaitych okazów tygrysów, 5 lwów, nosorożca, 2 orangutanów, girafę, rogatego konia, żebrę, 2 mieszańców z lwa i tygrysa, białego słonia, węże, krokodyla i. t. d.

Wstęp: na pierwsze miejsce 1 złr.; — na drugie miejsce 50 ct; na trzecie miejsce 30 ct. — Dzieci niżej lat 10. wieku płacą na pierwsze miejsce połowę

O łaskawe uczęszczanie uprasza

A. Kallenberg.

(3047 2—4)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.